Nr. 112. We Lwowie, — Wtorek dnia 10. Maja 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kampfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i Nadesłane za** wiersz lub jego miejsce 20 ct

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 9. maja.

(Narady ministeryalne. — Zbliżenie się pomiędzy Niemcami a Rosyą.—Kombinacye na temat przesilenia we Włoszech.— Z walk parlamentarnych w Anglii.)

We Wiedniu odbywają się obecnie narady ministeryalne w sprawie układu budżetu na rok 1893. W czterogodzinnej konferencyi sobotniej, która odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych, wzięli udział: hr. Kalnoky, minister wojny Bauer, minister skarbu wspólnego Kallay i admirał br. Sterneck, dalej austr. minister-prezydent Taaffe, minister skarbu Steinbach, minister rolnictwa hr. Falkenhayn, węg. minister prezydent hr. Szapary, węg. min. skarbu Wekerle i Szögyeni, a nadto referenci fachowi ministerstwa wojny.

Od dłuższego już czasu pokutuje w prasie europejskiej kwestya handlowego zbliżenia pomiędzy Rosyą a Niemcami. Zabiera w sprawie tej teraz głos *Hamb. Corr.* i zapewnia, iż myśl tego zbliżenia poczyna obecnie przyoblekać się w szaty bardziej widome. Zasługa w tym kierunku ma przypadać w udziale Wyszniegradzkiemu, którego car, mimo oporu wpływowych kół w Rosyi, reprezentowanych przez *Graždanina* i inne dzienniki, popiera pod tym względem. Wyszniegradzki, gdy powróci do zdrowia i napowrót obejmie swój urząd, zwróci swoją całą działalność w tym kierunku. Z niemieckiej strony nie uczyniono nic dotychczas, co mogłoby oznaczać, iż zgodzą się na pokojowe dążności Rosyi, ale w ogóle nie mają potrzeby markować swą gotowość do zbliżenia się do Rosyi, gdyż jedynie interesowaną jest tu Rosya, gdzie poczęto już poznawać się na tem, iż zupełne odcięcie się od całej Europy, nie wyjdzie jej na dobre. Zakaz wywozu zboża, który przyprawił liczne sfery mieszkańców Rosyi o znaczne straty, spotęgował poczucie potrzeby zbliżenia się Rosyi napowrót do Europy, a a w szczególności do Niemiec. Tego prądu także oznaką jest owo częściowe zniesienie zakazu wywozu owsa.

Kryzys ministerstwa włoskiego, przeciągnie się prawdopodobnie na czas długi, gdyż spadek po Rudinim-Colombo jest pełen cierni. Król przyjął dymisyę gabinetu a parlament odroczył się na czas nieoznaczony. Dotychczasowi ministrowie prowadzą dalej tok spraw bieżących, a dla kombinacyi tymczasem pole otwarte. Ponieważ Giolitti był tym, który sprowadził upadek gabinetu Rudiniego, przeto jego nazwisko pojawiło się zaraz w pierwszej chwili na ustach wszystkich, jako przyszłego domniemanego premiera. Obecnie jednak, coraz wybitniej zaczyna się dobrze znane nazwisko butnego Sycyliańczyka, Crispiego, jakkolwiek Crispi, a raczej organ jego, *Riforma*, która mogłaby teraz tryumfować, z całą rezerwą pisze, iż „spadek po Rudinim jest tego rodzaju, że tym, którzy zostaną powołani do objęcia go, serce musi zadrzeć, gdyby mieli być nawet najdzielniejszymi, najsilniejszymi i najodważniejszymi."

W angielskiej Izbie gmin miał w piątek postawić parnelista Aleksander Blanc wniosek w sprawie *Home-Rulu*. Wniosek ten jednak nie został postawiony i piątek upłynął spokojnie. Powszechnie sądzą, iż stało się to dlatego, iż zbyt mało byłoby czasu dla obrad nad kwestyą tak doniosłą, jak kwestya samorządu Irlandyi, lepiej pouczeni zapewniają jednak, iż p. Blanc cofnął wniosek swój na wyraźne życzenie Gladstone'a, który nie rad był, tuż przed samemi wyborami zostać zmuszonym do jawnego i stanowczego określenia swego stanowiska w sprawie samorządu Irlandyi, do okazania właściwej swej barwy. Wybory zaś odbędą się prawdopodobnie już w końcu lipca. Tak więc w piątek zamiast debaty nad *Home-Rulem* w parlamencie, miała miejsce w Coventgarden przedwyborcza mowa obecnego premiera, lorda Salisbury'ego, który wypowiedział stronnictwu unionistów zaciętą walkę wyborczą w imię zasady unii, a przeciw *Home-Rulowi*.

Państwowe koleje żelazne
w roku 1891.

II.

Lwów d. 9. maja.

Historya państwowych kolei żelaznych w Galicyi nie sięga w zbyt odległe czasy, obejmuje bowiem zaledwie ośmioletni okres. Mianowicie w r. 1884 przeszła kolej Arcyksięcia Albrechta w zarząd państwa wraz z koleją Naddniestrzańską, którą rząd zakupił, w tym samym roku otwarte zostały linie kolei Trauswersalnej: ze Stanisławowa do Husiatyna, i z Zagórza na Sanok-Nowy Sącz, Suchą, Żywiec do Zwardonia, z odnogami: Sucha-Skawina i Oświęcim-Podgórze, a wreszcie na rok 1884 przypada także otwercie ruchu na linii Tarnów-Leluchów. Personal administracyjny kolei Albrechtowskiej stanowił pierwszy zawiązek zarządu kolei państwowych w naszym kraju, a ponieważ personal ten składał niegdyś ś. p. inżynier Szczepanowski, (ojciec posła Stanisława Szczepanowskiego), pierwszy dyrektor ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta, który we wszystkiem, co czynił, kierował się zawsze szczerym i najgorętszym patryotyzmem, więc jemu to głównie zawdzięczać należy, iż w skład osobowy zarządu kolei państwowych w Galicyi od razu weszło stosunkowo najmniej obcych elementów, i że w ogólności grono urzędników i służby kolei Arcyksięcia Albrechta zawsze odznaczało się żywem poczuciem obywatelskiem. Wyróżniało się ono pod tym względem korzystnie od zarządów starych kolei galicyjskich: Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, które bywały przeciążane protegowanymi z Wiednia *Kultuträgerami*, i wpływ krajowców był w nich systematycznie przytłumiany.

W roku 1887 otwarto linię Stryj-Ławoczne, a w r. 1889 zajęto w administracyę państwa kolej Lwowsko-Czerniowiecką z Kołomyjskiemi kolejami lokalnemi, i koleją Lwów-Bełzec (Tomaszów) jakoteż kolej Przemyśl-Łupków; w październiku 1890 otwartą została nowa linia Jasło-Rzeszów, zaś od 1. lipca 1891 przeszła potężna kolej Karola Ludwika w zarząd państwa, ażeby od 1. stycznia br. całkowicie utonąć w kompleksie kolei państwowych.

Rozmiary sieci kolei państwowych w Galicyi wraz z prywatnemi liniami, zajętemi w administracyę państwa — jakoteż ich wartość pieniężna, t. j. kwoty kapitału, wyłożonego na koszta budowy i inne inwestycye, ewentualnie na zakupno tych linij przez państwo, przedstawiają cyfry następujące:

	Długość w kilometr.	Koszta budowy lub nabycia jakoteż dalsze inwestycye zł.
1. Kolej Naddniestrzańska	112·448	2,136.740
2. Kolej Transwersalna z odnogami .	556·429	39,114.514
3 Kolej Arcyksięcia Albrechta	182·624	23,506.700
4. Kolej Przemyśl-Łupków	146·552	30,540.000
5. Kolej Tarnów-Leluchów	145·671	16,159.141
6. Kolej Stryj-Beskid	79·310	7 256.074
7. Kolej Lwów-Czerniowce	266 656	26,816.468 **)
8. Kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów) . .	80 464	
9 Koleje lokalne kołomyjskie	32·149	967.039
10. Kolej Jasło-Rzeszów	69·956	4,082 442
11. Kolej Karola Ludwika	855·074	117,796 140
	2536·333	268,375.258

Widzimy z tego zestawienia, iż sieć kolei państwowych i prywatnych, znajdujących się pod zarządem państwa w naszym kraju, jest już dość rozległą. Ażeby jednak objęła w równej mierze wszystkie okolice kraju, wymaga uzupełnienia w kilku kierunkach.

Najbardziej rażącą lukę przedstawia system kolei żelaznych w naszym kraju w rozległych i do silnego rozwoju ekonomicznego zdolnych okolicach wschodnich kraju — na Podolu. Więc linia, któraby wychodząc z Tarnopola przerzynała Podole w kierunku południowym ku kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, a następnie linia Tarnopol-Brzeżany-Chodorow ku Stryjowi, zajmują obecnie pierwsze miejsce pomiędzy postulatami naszego kraju, zmierzającemi do rozwoju sieci głównych linij kolei żelaznych.

Drugą okolicą, gdzie na pierwszy rzut oka na mapę Galicyi uderzać musi brak komunikacyi kolejowej, jest cały rozległy płat kraju pomiędzy Sanem a odnogą kolei Karola Ludwika z Dembicy do Rozwadowa. Chodziłoby tu mianowicie o przedłużenie linii Jasło-Rzeszów w kierunku północnym, z Rzeszowa na Nisko do Rozwadowa nad Sanem.

Sprawozdanie administracyjne generalnej dyrekcyi państwowych kolei żelaznych za rok 1891 wspominając o rozpoczęciu budowy kolei strategicznej Stanisławów-Woronienka do Marmorosz-Szigeth (po pod Czarnohorę), nadmienia także iż trasowanie dalszych linij: z Halicza do Tarnopola i z Tarnopola na Chodorów ku Stryjowi nietylko jest już w toku, ale że „operat rewizyi trasy głównych linij został już wykończony".

O linii Tarnopol-Horodenka-Kołomyja nie ma jeszcze wzmianki w tem sprawozdaniu.

Gdy jednak w przeszłym tygodniu przy dyskusyi nad przedłożeniami rządowemi w przedmiocie inwestycyj wiedeńskich w Kole polskiem niektórzy posłowie uczynili uwagę, iż wypadałoby może przy tej okazyi nacisnąć na rząd o przyspieszenie budowli kolejowych, niezbędnych do ekonomicznego rozwoju naszego kraju, odparł prezes Koła, poseł Jaworski, iż według jego informacyj jest już rzeczą pewną, że przedłożenia rządowe w przedmiocie budowy kolei Podolskich, tudzież linii Rzeszów-Rozwadów niebawem wejdą na porządek dzienny rozpraw parlamentu.

Jeżeli ta zapowiedź sprawdzi się (a że to, co mówi prezes Koła posłów polskich w Radzie państwa sprawdzić się musi, o tem wątpić nie można) wówczas byłaby nadzieja, iż kraj nasz doczeka się już w niedługim czasie całkowitego uzupełnienia sieci głównych arteryj komunikacyjnych. Fakt ten wysuwa zaś na pierwszy plan olbrzymią kwestyę budowy dojazdowych kolei drugorzędnych, której doniosłość niestety jest u nas dotąd bardzo mało znaną i ocenioną.

** Cyfra ta obliczoną jest w przybliżeniu prz z dra Rutowskiego. (Rocznik II. statystyki Galicyi str. 211).

Korespondencye.

Kair koniec kwietnia.

(Z tajemnic haremów. — Sąd Salomona. — Rodzina chedywa i jego obyczaje. — Kilka uwag o obyczajności Anglików i Angielek tutejszych. — Landbergiana)

(△) Wobec hermetycznego zamknięcia i odosobnienia kobiety tutejszej od świata, na Wschodzie nowinki i ploteczki haremowe niełatwo przedostają się do wiadomości ogółu i trzeba mieć już wyrobione ucho, by umieć rozróżnić czczą gadaninę od wypadków, które w istocie miały miejsce. To jednak rzecz pewna, iż systematyczne trzymanie z dala złych wpływów świata zewnętrznego od haremów, nie jest dostateczną gwarancyą ludzkiej doskonałości ich mieszkańców, i że ułomna natura ludzka umie także i w głębi milczących murów haremliku znaleźć dosyć pola do rozmaitych wykroczeń i błędów.

Młody chedyw ma „wielką kuzynę", córkę brata byłego chedywa Ismaila, który dzięki wprowadzonemu właśnie przez Ismaila nowemu porządkowi dziedziczenia, został pozbawiony przysługującej mu zresztą godności księcia dziedzicznego. Pewien indyjski maharadża, piękny, bogaty i młody, ubiegał się nader o jej rękę, a popierała go w jego usiłowaniach cała jej rodzina. Pomimo to jednak musiał on samotnie powrócić nad brzegi swego świętego Gangesu, młode dziewczę oświadczyło bowiem, iż nie chce zupełnie wychodzić za mąż. Musiała jednakże jakoś inaczej sobie to ułożyć, przynajmniej w części inaczej, gdyż po pewnym czasie — powiła chłopaka, niewiadomego pochodzenia. Aż do tej chwili mieszkała razem z matką, teraz jednak zajęła osobny zamek w Heluan. Gdy Abbas II. dowiedział się o tym niemiłym wypadku, skazał księżniczkę na wygnanie, przeznaczył jej jako miejsce przymusowego zamieszkania Jeruzalem i zmniejszył jej apanaże o połowę. Gdy wiadomość o wypadku doszła do jego uszów, w najwyższem rozdrażnieniu przebiegał komnaty swego pałacu, wołając raz po razu: *Quelle sale femme!* (Co za obrzydliwa kobieta!)

Takie objawy energii, występujące przeciw fatalizmowi, który jest tu drugą naturą wszystkich krajowców, są całkiem nowe i nawet zmarły, a nader moralny i zwany powszechnie „dobrym" Tewfik, patrzył był przez palce, gdy w czasie jego rządów wydarzyła się potrzeba oddalić natychmiast, bez wypowiedzenia, stangreta jednej z księżniczek, który był znacznie przekroczył swój zakres działania.

Opowiadają tu o znacznie skróconem postępowaniu pewnej innej damy przed laty pięćdziesięciu. Nasl Hanum, żona Deftedar baszy a córka założyciela dynastyi egipskiej, Mohamed Ali'ego, umiała skusić do siebie, do swego zamku jednego po drugim 16 Europejczyków. Jak długo i gdzie oni tam przebywali, nikt o tem nie wie; — żadne ludzkie oko ich już nie widziało i tylko wozy z ciężarem, przykrytym szczelnie, które wśród nocnej ciszy opuszczały bramy zamku, kierując się ku Nilowi, każą się domyślać, iż romans znajdował swój koniec wśród szumiących fal świętej rzeki, płynącej wartko pomiędzy zarosłemi przez palmy brzegami. Gdy jednak pogłoski o coraz to nowych zagubionych stały się zbyt głośne, stary Abbas skazał wreszcie nowożytną Małgorzatę Bourbon na wygnanie ze swego dworu.

Ten patryarcha swego kraju lubiał zresztą robić krótki proces a przytem udawał mu się nieraz prawdziwy sąd Salomona. Gdy pewnego razu szedł przez ulice Kairu, usłyszał, że pewna kobieta kłóciła się z żołnierzem. Przystąpiwszy bliżej dowiedział się, iż kobieta domaga się zwrotu 10 groszy za spożyte przez żołnierza mleko; żołnierz natomiast przeczył, jakoby pił jakiekolwiek mleko. Abbas I. orzekł, by żołnierzowi otwarto jego wnętrzności a kobiecie, jeśli znajdzie się we wnętrznościach żołnierza spożyte mleko, zapłacić 10 groszy, głowa jej ma jednak spaść, gdyby powiedziała nieprawdę. I w istocie, gdy wykonano na miejscu egzekucyę, znaleziono w żołądku skazanego spożyte przed chwilą mleko...

Nowy chedyw odziedziczył skrupulatność w kwestyach moralności po kądzieli. Jego babką była córka tureckiego sułtana Abdul Medżida, która poślubiła syna Abbasa I., Elhamiego baszę. Była nadzwyczaj zazdrośną i gdy pewnego dnia zdawało się jej, iż ma w ręku dowody, że Elhami oszukuje ją z pewną piękną rywalką, otruła go w przeciągu godziny, poczem ciało jego wrzucono w tradycyonalnym worku do Bosforu. Na drugi dzień, by okazać, o ile niżej stał od niej zamordowany, poślubiła zwyczajnego tureckiego oficera. Chedyw Tewfik był niezawodnie dobrym małżonkiem, ale moralne jego zasady wspierało skutecznie owo wspomnienie macochy.

Wdowa po wicekrólu, Emina, po śmierci męża przez trzy dni i noce bez przestanku krzyczała i przez ośm dni nie kładła się do łóżka. Uspokoiła się dopiero, gdy przybył do Kairu ukochany jej syn, który biblijną otacza ją czcią i wśród rodziny zupełnie zachowuje zwyczaje ojca, z tą tylko różnicą, że całe jego usposobienie, cały charakter okazuje więcej samodzielności i świadomości siebie samego. Z rodziną swoją omawia on także i sprawy państwa i nigdy nie wychodzi z domu, nie objąwszy i nie ucałowawszy swoich dwóch małych siostrzyżek. Nieraz asystuje przy ich nauce. Języka arabskiego i literatury udziela profesor pochodzenia arabskiego, przyczem dziewczęta, zachowując ściśle przepisy krajowe, mają głowy osłonami zakryte. Prócz tego uczą się języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego i tureckiego. Często można widzieć księżniczki na przechadzce w alejach Matarichu w towarzystwie wychowawczyni Francuzki w powozie lub pieszo, a w Heluan także konno.

Opowiadają, że matka-wdowa ofiarowała Abbasowi II. po przybyciu jego do Kairu, dwie prześliczne niewolnice. Łączono z tem rozmaite komentarze. W rzeczywistości są one, wraz z słynną Dadą, całkiem wyłączną, osobistą służbą Abbasa II. w haremliku. Natomiast cały harem, to jest dla rodziny i dworu, składa się ze 100 niewolnic, które atoli nietylko nie są piękne, ale jako Nubijki, najczęściej odrażająco są brzydkie. Arabowie nie lubią oddawać swych dzieci do haremów, by tam cele haremów wypełniały, a eunuchy, którzy nie raz zbliżają się na ulicy do ubogich kobiet Fellachów, by od nich kupić ich dzieci, otrzymują zazwyczaj szorstką odpowiedź, niedwuznacznie odsyłającą ich z ich propozycyą razem do wszystkich szatanów.

Usiłowania Anglików podniesienia moralności ludności egipskiej mają dosyć skromne rezultaty. I trudno, aby mogło być inaczej wobec tej moralności i tej obyczajności, jaką się odznaczają Anglicy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety; tak jest, jak i kobiety. W kilku dniach poznałem tu cztery panie z angielskiego towarzystwa, których „Behaviour" wedle naszych wyobrażeń pozbawiony jest każdego najmniejszego rysu kobiecości, każdego rysu nawet kobiecej wstydliwości, mimo, iż panie te są żonami najpierwszych powag świata medycznego, adwokackiego, urzędniczego — a nadto w swym kraju rodzinnym uważane są za t. zw. matki rodzin! Iż nie przesadzam, pouczy przykład, nawet dwa przykłady. Pani numer pierwszy, która ztąd przeniosła się aż do Tunisu, podróżuje sama z pewnym syryjskim dragomanem, jak go sama nazywa, wzdłuż całego wybrzeża morza Śródziemnego. Podczas dnia musi się czemś innem zajmować, gdyż dopiero późno w nocy zjawia się dragoman, no i zaszczepia w niej znajomość arabskiego pierwiastku. Przedzielała ją odemnie w pomieszkaniu zaledwie cienka ściana. Pani numer drugi, piękna jakby statua wykuta dłutem Praxytylesa, przepędza dni całe w górzystych okolicach puszczy, w towarzystwie arabskiego parobczaka na koniu. Czemu ona ich tak często zmienia, nikt tego nie wie, i można tylko przypuszczać, iż chodzi jej o pełne uroku poszukiwania za niedoścignionym ideałem parobczaka do koni. Oba numery można było jednak widzieć w niedzielę idące z książkami do modlitwy do kościoła i witane z szacunkiem przez każdego... Co zaś do panów, to wystarczy powiedzieć, iż młodzi oficerowie zawsze prawie zachowują się w ten sposób, że na publicznych miejscach wykładają w obecności kobiet i przed ich nosami, swoje nogi na stoły, lub przybierają inne równie wdzięczne pozy.. Nawet Kowboy z zapadłej dzielnicy jakiego Texas, gdy wraca od tabunów z pola do domu, czesze sobie włosy i drapuje malowniczo swoje poncho, skoro tylko ma się ukazać kobiecie...

Na zakończenie jedna historyjka. Tutejsze pismo *El Abraham* przy sposobności usiłowań Norwegów o tworzenie własnych konzulatów po wszystkich państwach, zrobiło uwagę, iż według tego, o ile zna konzulów szwedzkich, nie może dążenia owego brać za złe Norwegom, że nie chcą, aby osły nimi rządzili. A jest tutaj agentem dyplomatycznym i włoskim hrabią (za cenę 50 tysięcy franków) Szwed, p. Landberg. Pan Landberg wziął ową uwagę *El Abrahama* do siebie. Rozgniewany, zażądał od redaktora dziennika *El Mokatam*, aby wystąpił z tego powodu przeciw swemu koledze. Ten wywinął się dobrze: w najbliższym bowiem numerze, na miejscu naczelnem zapisał, iż p. Landberg prosi go o zanotowanie, iż wycieczka *El Abrahama* przeciw niemu jest nieuzasadnioną. Śmiechu było co nie miara!

Otwarcie
międzynarodowej wystawy muzyczno-teatralnej w Wiedniu.

Wiedeń d. 7. maja.

Zarówno przyroda, jak ludzie zdawali się zmawiać na to, aby blask uroczystej chwili otwarcia pierwszej międzynarodowej wystawy muzyczno-teatralnej we Wiedniu, został przyćmiony. Już od kilku dni, w miarę jak czas otwarcia się zbliżał, niebo powlekało się chmurami i co kilka godzin ulewny spadał deszcz; dorożkarze, korzystając z chwili sposobnej, jak myśleli, do przeforsowania swych żądań, grozili strejkiem i takowy w istocie w czyn wprowadzili — a na samej wystawie do kompletnego jej urządzenia, brakowało jeszcze dużo, bardzo dużo. Do tego wszystkiego przybyła jeszcze jedna okoliczność, która w znaczny sposób wpłynęła na to, iż uroczysta chwila otwarcia wystawy przez cesarza, wypadła o wiele gorzej, aniżeli podobne akty uroczyste wypadać zwykły, a okolicznością tą był nieład i zamięszanie panujące na placu wystawy, które właśnie w chwili jej otwarcia przeszły wszelkie granice. Wydaje się, jakby zaniedbano poczynić odpowiednie zarządzenia celem utrzymania porządku i należytego przeprowadzenia programu.

Z powodu strejku dorożkarzy mogli ci tylko goście wystawowi przybyć w powozach, którzy rozporządzają własnemi pojazdami. Największa część publiczności musiała podążać tram-

---

4

SZARY DOM.

(Ciąg dalszy).

— Nie wymawiaj jej dziecko! Nic ci to nie pomoże! Ona nie jest dobrą ta twoja Beata, nie ma ani serca, ani tego umysłu, który ja uwielbiam w kobiecie; idealnego polotu myśli, duchowej słodyczy, którą posiadała nieświadomie moja biedna Dolores, a którym ty dzisiaj uplątałaś mnie znowu, mnie winnego, zbiedniałego Joba: ani jednego atomu z tego nie ma w tej barbarzyńskiej kobiecie.

Jasna parasolka „barbarzyńskiej kobiety" właśnie wyłoniła się jeszcze raz z pomiędzy drzew, potem znikła za bukami, stojącymi na granicy dóbr Geroldshofu.

Z tamtej strony lasu, dalej ku górom, stał także dwór pański, budynek nowszego stylu, bez ozdób z jasnym murem i białemi żaluzyami. Tam fontanny nie wytryskały i nie było widać luksusu kwiatowego; za to miała posiadłość ozdobę z drzew, jak rzadko gdzie znaleźć można było.

Posiadłość ta, był to także Geroldshof, dobra panów Geroldów-Neuhaus.

Dawnemi czasy były grunta szerokiej „Pawłowej doliny", i bliskie rozległe lasy, złączone w jednem ręku. Geroldowie z Altensteinu rozporządzali niepodzielnie życiem i śmiercią, każdym chłopem idącym za pługiem, zwierzyną w lesie i rybą w rzece i jeziorach. Później, więcej niż przed dwustu laty powróciwszy szczęśliwie z krwawych potyczek. Benno von Gerold z powodu spóźnionych narodzin potomka rozdzielił majątek Altenstein i w ten sposób powstała linia Gerold-Neuhaus. — Przez długi czas była ona uboższą i mniejsze miała znaczenie; później jednak wzbogacono się wskutek małżeństw z bogatemi dziedziczkami, a niektórzy z tego rodu wyszczególnili się na wojnach. Ich potomkowie opierali się na tych zasługach walecznych rycerzy; pięli się stopień po stopniu na najwyższe urzędy, a w końcu zakończyło się to małżeństwem najmłodszego i najpiękniejszego z księżniczką panującego domu.

Panna Beata miała więc pełne prawo jechać tak pewnie swoim pięknym ekwipażem: gdyż była ona jedyną siostrą tego „najmłodszego i najpiękniejszego", a choć była jeszcze tak młodą zarządzała w jego nieobecności, staremi rodzinnemi dobrami, jako pełnomocna władczyni O zarządzie i gospodarstwie miała takie pojęcie, jak wszystkie jej poprzedniczki. Sama przykładała rękę do wszystkiego, odmawiała sobie rannego snu i jasnem, ostrem spojrzeniem zaglądała w najciemniejszy kącik domu. Ludzie we wsi opowiadali sobie, że nie dawno jeszcze stał przy oknie w zimie stary kołowrotek, a w letniej porze suszyła się przed domem przędza własnego wyrobu. Ta mrówcza praca i ostre rządy w mleczarni i spiżarniach miały się głównie przyczynić do zebrania bogactw; sąd ten nie był tak całkiem chybionym.

Altensteiny, z których ostatni właśnie w tej chwili opuszczali dziedzictwo swoich ojców, mogli także wykazać cały szereg poczciwych i pilnych gospodyń; — i w Altensteinie także zbierano i pracowano. Altenstein miał niższe położenie od Neuhausu a w ostatnich czasach zdarzał się często nieszczęśliwy przypadek: przez „Pawłową dolinę" przechodziły burze wskutek przerwania chmur. W przeciągu kilku minut deszcze i wylew rzeczny zalewały niżej położone pola; nadzieje zbiorów zniszczone a ziemia zepsuta na długie lata. To było powodem, iż mimo pracy zaczęło gospodarstwo upadać.

Wszystkie te niepowodzenia trafiły właśnie człowieka, który połączył w sobie wszystkie cnoty swego rodu: pilność gospodarza, waleczność żołnierza, wierność i przywiązanie do panującego domu; słowem wszystkie przymioty uczciwego człowieka; pułkownik Gerold był prawdziwym synem swego rodu. Jednak poszedł drogą straszną, którą jego przodkowie surowo omijali; namiętność gry miała nad nim straszliwą władzę. Całe noce grał i przegrywał niemożliwe sumy, a tak jak burze niszczyły jego pola, tak ta namiętność niszczyła jego rodzinną skarbnicę, ktora setki lat zamykała w sobie brzęczące skarby, wartościowe papiery i dokumenty. Życie zakończył od kuli towarzysza karcianego, którego wyzwał z powodu jakiejś sprzeczki przy grze; jak zdmuchnięty płomień zgasł nagle i został wydarty światu, właśnie „ stosowny czas" jak sądzili ludzie; ale oni mylili się, nie było tam już wiele do stracenia.

Smutne oczy pięknej damy dworskiej przemknęły po przybladłej twarzy brata, na której za każdem obróceniem kół przebiegał wyraz cichego zadowolenia. Tak, ten, jak się sam oskarżająco nazywał, „marzyciel" powołany z Hiszpanii po tej strasznej katastrofie, miał ratować, co jeszcze do uratowania było. Ale nie mógł tego uczynić tem mniej, że jego młoda żona delikatna Hiszpanka, odwracała konsekwentnie swe piękne oczy z cichem przerażeniem od zawodu skrzętnej gospodyni. Żył w końcu już tylko dla niej, powolnie umierającej, i wyekspensował resztki środków pieniężnych, ażeby ją utrzymać w złudzeniu, „dopóki anioł śmierci nie zabrał jej z tego padołu płaczu"; później zrezygnował na podniesienie z gruzów dawnego dobrobytu.

Klaudya widziała, jak pierś jego podnosiła się głębokim oddechem. Poszła za jego wzrokiem... ach tak, tam przez wierzchołki drzew widniał ciemnosiwy czworobok wieży! Tam stał szary dom, dach rodzinny, pod którym mieli znaleźć schronienie.

Jak się u dworu uśmiechano, gdy Klaudya wszystkie swoje oszczędności wydawała, ażeby utrzymać w porządku stare mury, spuściznę swojej babki!

Teraz przyszło błogosławieństwo.

Przed gorącą atmosferą dworską mogła się schronić w chłód i ciszę starych drzew, i tu była w domu.

W domu! — jak to uspokajająco brzmiało, po wszystkich wzruszeniach ostatnich miesięcy! A ten, który obok niej siedział, nie potrzebował sprowadzać się do najętego mieszkania: on pozostawał na ziemi Geroldów, chociaż tylko w zakątku lasu, najmniejszym skrawku dawnej posiadłości. Tu stał niegdyś klasztor Walpurgiscella, na granicy obydwóch Geroldów. Klasztor ten został zbudowany przez jedną z pobożnych prababok starego rodu, ale zburzono go w chłopskiej wojnie. Później Geroldowie odebrali to miejsce budowy, a mniejsza część z resztkami budynku przypadła Geroldom z Neuhausu. Ci nie poświęcili gruzom nigdy uwagi; pozwalali na rozsypanie się tego, co się rozwalić chciało, a bieg czasu i burze pomagały zniszczeniu. Tylko jedno boczne skrzydło, tak zwane *parlatorium* zakonnic, które ogień oszczędził, zostało jako tako utrzymane, — dano tam więc strażnika. W ogóle, ta daleko położona posiadłość była dla właścicieli tylko ciężarem i chętnie odstąpili ją jednemu z Altensteinów, dziadkowi ostatniego z Geroldów-Altenstein, w zamian za położoną bliżej rolę.

„Śmieszny romantyzm", myśleli w cichości, gdy im Altenstein oświadczył, że żona jego życzy sobie posiadać ten malowniczy kawałek ziemi. Umierając, zapisał tę ruinę ukochanej żonie na wyłączną własność; tak przyszedł szary dom w posiadanie babki Klaudyi.

(C. d. n.)

wajem i omnibusami, to też widziano w nich eleganckie damy w przepysznych toaletach i panów, czy to wysokich dygnitarzy wojskowych, czy też cywilnych we frakach, z wysokiemi odznakami i orderami. Wozy tramwajowe były już o godz. w pół do 11. rano przepełnione, a zarząd tramwaju nie postarał się nawet o dostateczną ich ilość.

Pogoda o godz. 7. rano zapowiadała się nie źle; przed samem otwarciem jednak, między 10 a 11. godziną, zaczął padać deszcz i zerwał się wiatr zimny, tak, iż panie wystąpiły wszystkie w mantylkach, a panowie w zarzutkach jesiennych

W parku wystawy pracowano przez całą noc, aby zatrzeć ślady ostatniodniowych deszczów i błotniste drogi i ścieżki uczynić znowu możliwemi do przejścia. Wszystkie budowle wystawowe i pawilony ozdobione były licznemi flagami, a przyozdobione zielenią przedstawiały widok piękny. Przed schodami wiodącemi do głównej sali muzycznej ustawiły się znakomitości ze świata arystokratycznego, urzędniczego i wojskowego, a na czele prezydyum wystawy. Zaraz już po godzinie 10 przybyli arcyksiążęta Karol Ludwik i Wilhelm, arcyksiężna Marya Teresa, której przybycia się spodziewano, nie przybyła. Niedługo potem przybyli także w. ks. Luksemburski i książę Kumberland. Ciało dyplomatyczne było licznie reprezentowane, z ambasadorów przybyli ks. Reuss z żoną, pan Decrais i don R. Merry del Val. Następnie widać było cały szereg reprezentantów zagranicznych komitetów wystawy i wielu zagranicznych intendantów teatralnych, między innemi berlińskiego intendanta generalnego hr. Hochberga, intendanta z Weimaru Bronsarta von Schellendorff, tudzież wielu oficerów niemieckich, którzy występowali w charakterze komisarzy wystawy niemieckiej muzyki wojskowej. Ministrowie wspólni Kalnoky i Bauer, hr. Taaffe z swoim gabinetem prawie całym, węgierski minister prezydent hr. Szapary z ministrem Szögeny-Marich stawili się także. Na stopniach wiodących do portalu sali ustawiły się w około swej prezesowej księżny Metternich, panie należące do komitetu pań: hrabina Kielmansegg, baronowa Bourgoing, księżna Croy, hrabina Poto ka, panie Jeitteles, Matscheko i Prix. Toalety pań były przepyszne. Za tymi szeregami wysuniętemi naprzód, ustawiły się na dalszym planie szeregi wyższych urzędników, wojskowych, namiestnik Dolnej Austryi hr. Kielmansegg, gen.-intendant br. Bezecny, burmistrz dr. Prix z reprezentacyą wiedeńskiej rady gminnej, wreszcie artyści i przemysłowcy.

Cesarza — który, jak zawsze, przybył punktualnie o g. 11 witany okrzykami tłumów — oczekiwali u wstępu do portalu głównej hali muzycznej księżna Metternich i honorowi prezydenci markiz Bacquehem, br. Gautsch, hr. Kielmansegg, dr. Prix, margrabia Pallavicini, hr. Boos-Waldeck, br. Bourgoing, Dumba, dr. Jaques, Karol hr. Lanckoroński i kilku innych członków dyrekcyi wystawy.

W hali, po prawej stronie ustawioną była estrada, a na niej baldachim dla cesarza. Galerye były zarezerwowane wyłącznie dla dam, a parter dla osobistości oficyalnych. Gdy jednak cesarz wszedł przez środkowe podwoje, powstał przy wszystkich drzwiach taki ścisk i tłok publiczności, iż publiczność przełamała szeregi osób, które postępowały za cesarzem i wielu panów z kapeluszami na głowach a laskami w kieszeniach wpadło do sali bez względu na to, iż obecność monarchy i gości, tudzież powaga chwili, nakazywały były więcej taktu i uszanowania. Niektórzy posunęli się tak daleko, iż nie uchylili kapeluszy przez cały ciąg aktu otwarcia wystawy. To też po otwarciu wystawy odzywały się w kołach wysoko położonych nie dwuznaczne głosy nagany, iż nie umiano zapobiegnąć zamieszaniu i nieładowi.

Gdy cesarz wszedł do sali, rozległy się tony hymnu austryackiego, śpiewanego przez członków stowarzyszenia śpiewaków (Männergesang-Verein) i Singvereinu, w towarzyszeniu orkiestry wychowanków konserwatoryum, a równocześnie publiczność z lóż i galeryi wznosiła okrzyki na cześć cesarza. Gdy cesarz wstąpił na estradę, wystąpił margrabia Aleksander Pallavicini, prezydent komitetu wystawy i w krótkiej przemowie, podniosłszy ważność wystawy, prosił cesarza, aby ją otworzył. Cesarz w kilku słowach wyraził swoje zadowolenie z dojścia do skutku tego wysoce doniosłego, pokojowego dzieła międzynarodowego i otworzył wystawę, życząc, aby wystawa osiągnęła w całej pełni wskazany jej przez inicyatorów cel wysoce cywilizacyjny.

Znowu nastąpiły głośne okrzyki, i chór odśpiewał Handla „Alleluja“, po którego ukończeniu cesarz w towarzystwie arcyksiążąt, prowadzony przez prezydenta i wiceprezydentów komitetu wystawowego, opuścił halę muzyczną i udał się do zachodniego portalu rotundy, aby obejść do koła wszystkie oddziały i pawilony wystawy. I przy tej sposobności panował nie powściągniony niczem ścisk i tłok, jakkolwiek dosyć było miejsca dla publiczności. Także na galeryach hali muzycznej miały być panie narażone na burzliwe sceny i namiętności. Gdy akt otwarcia wystawy już się ukończył, niebo rozjaśniło się i publiczność mogła swobodnie krążyć po parku, co było tem bardziej pożądanem, iż wobec panującego wewnątrz rotundy tłoku i ścisku, zwiedzanie wystawy było niemożliwą rzeczą.

Cesarz zwiedzając wystawę muzyczno-teatralną, został powitany w dziale polskim przez hr. Wodzickiego, prezesa, — hr. Karola Lanckorońskiego, wiceprezesa polskiego komitetu, jakoteż przez ministra Zaleskiego i hr. Romana Potockiego. Szczególną uwagę cesarza zwróciły na siebie portrety polskich artystów i artystek, jakoteż przedmioty pochodzące z muzeum książąt Czartoryskich i z krakowskiej biblioteki uniwersyteckiej. Wszystkie te rzeczy oglądał monarcha nader szczegółowo.

Ustawa

o systemizowaniu inspektorów szkolnych.

Uchwalona w piątek w Radzie państwa ustawa o systemizowaniu powiatowych inspektorów szkolnych, opiewa następująco:

§ 1. Powiatowych inspektorów szkolnych mianuje się jako urzędników państwowych w IX randze; minister oświaty może jednakże poszczególnych inspektorów szkolnych, których ogólna liczba nie może przenosić jednej trzeciej wszystkich posad systemizowanych, awansować do VIII rangi. Powiatowi inspektorowie szkolni zamianowani ze stanu nauczycieli szkół średnich mają być pod względem wymiaru płacy i dodatków za pięciolecia traktowani według przepisów każdocześnie dla nauczycieli szkół średnich wydanych. W tym względzie rozstrzyga minister oświaty równocześnie z wydaniem nominacyi.

§ 2. Ministrowi oświaty przysłuża prawo, definitywnie zamianowanie powiatowego inspektora szkolnego uczynić zależnem od poprzedniej najdłuższej trzyletniej próby.

§ 3. Powiatowym inspektorom szkolnym, zamianowanym ze stanu nauczycieli szkół ludowych, będzie czas spędzony w służbie przy szkołach ludowych wliczonym wedle istniejących przepisów przy przenoszeniu w stan spoczynku, jako spędzony w służbie rządowej.

§ 4. Powiatowi inspektorowie szkolni zostający w urzędowaniu w chwili rozpoczęcia obowiązywania niniejszej ustawy, mogą być pozostawieni w swoim charakterze jeszcze przez lat trzy.

§ 5. Ustanawianie powiatowych inspektorów szkolnych na zasadzie niniejszej ustawy (§§ 1 i 2) może nastąpić jedynie w miarę środków przyzwalanych corocznie w drodze konstytucyjnej w budżecie państwowym.

§ 6. Przepisy tyczące się wymiaru dyet, kosztów podróży i dodatków na pauszalia pozostają tą ustawą niezmienione.

§ 7. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia 1 stycznia 1893.

§ 8. Wykonanie niniejszej ustawy poruczonem zostaje p. ministrowi oświaty.

Listy z prowincyi.

Husiatyn 7. maja

(Nowa era).

Po trzydziestokilkuletniej jakby niewoli i zmory zabłysła nowa era dla gminy Horodnicy. Oto przez trzydzieści kilka lat dwór Horodnicki zamieszkiwali dzierżawcy żydzi i gospodarowali na tysiącu morgów, dorobili się tam wielkich własności jak inni ich współwyznawcy, dzięki tej dzierżawie, dzięki tym, którzy im wydzierżawiali tę ziemię! Lecz nie tylko gospodarowali na roli, ale i lud bieduy musiał im służyć — czy na swoją korzyść moralną i materyalną — to każdy odgadnie! Dawniej majątek to dziedziczny Zabilskich, możnych widocznie panów, bo na każdym kroku jeszcze dziś tego ślady. Cerkiew w gotyckim stylu przez nich postawiona, gdzie między wrotami nawet pierścień Kościuszki się znajduje. Dwór na wzgórku śród niegdyś olbrzymiego parku. W dalekie koło porozrzucane grupy drzew. Naprzeciw w parowie studnia w formie kapliczki śród białych brzóz. Dalej lasek sosen (pod któremi ma stanąć kościółek). Liczne budynki gospodarcze, stajnie, nawet psiarnie, mnoga służba z drobnej szlachty składająca się, jak Wronowscy, Kupniccy, Maczkowscy, Myśliccy, Królikowscy, Narożańscy, Chichłoscy, i tp. wyposażona ogrodami, chatami, obsiadła dwór w około. Jeno nie myśleli ci dawni polscy panowie, że te cerkwie, plebanie, które stawiali, nie będą ogniskiem ciepłej pokrzepiającej wiary Chrystusa dla wszystkich ich włościan, ale zmienią się w gniazda niechęci wszystkiego co polskie, co w przeszłości wiekowej krwią skuło te bratnie dwa narody. Więc liczne cerkwie! To też Horodnica, posiadająca przeszło tysiąc dusz obrządku łacińskiego, do tego nie ma kościółka; ale da Bóg wkrótce stanie on staraniem i hojnością patryotów. Za co *Dilo* zżyma się w swej zawiści. O tem później kiedyś pomówię, teraz wróćmy do rzeczy.

Oto w tym roku dwór Horodnicki zamieszkali nanowo chrześcijanie, Polacy. Nowy właściciel Horodnicy pan Stanisław Jabłonowski, wydzierżawił ją panu J. H. Ich to witała gmina, szkoła, dziatwa i ubodzy całem sercem życząc szczęścia do pracy — do tych lat, które mają w niej spędzić. Niechby Bóg dał im po tym czasie nabyć kawał ziemi ojców, tak jak ci synowie Izraela niestety nabyli naszą ojcowiznę! Proszono, by idąc za tradycyą, chcieli opieką, radą, sercem swojem otoczyć gminę, szkołę, ochronkę, dziatwę i biednych, jak ten kościółek, który ma niedługo wyrosnąć z ziemi, a niech będą pewni szczerych, wdzięcznych serc ludu. Zamiast obdartej, nędznej czeladzi, widzieliśmy uśmiechnięte twarze służby; zamiast chudych szkap, ładne silne fornalki. Już ni dziad ni kwestarz nie objadą dworu, nie jedna sierota, bieda znajdzie poratunek. Wiele to łyżek niechby rosołu, ominęło chorych, sieroty, przez ten trzydziestokilkoletni peryod? Możeby beczki nagromadziły się choć tego poratunku.

Niechby ten mały obrazek, ale tak głęboki w znaczeniu, tak rzewny, był nagrodą dla tych, co nie krzywdzą kraju, ludu, ale spełniają ciążące na nich obowiązki, z posiadaniem; zaś upomnieniem, wyrzutem sumienia tym, co zapominają we wstrętnym egoizmie o najświętszych obowiązkach!

Kiedyś może napiszę wam, wiele to najpiękniejszych majątków w powiecie naszym w żydowskich rękach. Przeszło szesnaście tysięcy morgów, mają w dzierżawie, tej pepinieryi przyszłych właścicieli, a niestety ciągle wzrastają te cyfry, bo dzisiejsi panowie tylko bawić się potrzebują, *le roi s'amuse*! Czy nie czas by opamiętać się?!

KRONIKA.

Lwów dnia 9. Maja 1892 r.

Zapiski osobiste. Dyrektor poczt i telegrafów p. Seferowicz udaje się dnia 21 b. m. w podróż inspekcyjną do Stanisławowa.

Mianowania. Tytularny radca dworu i radca namiestnictwa hr. Włodzimierz Łoś, mianowany został rzeczywistym radcą dworu. Przydzielony do krajowej rady szkolnej radca namiestnictwa pan Hild, został mianowany radcą dworu i przeniesiony napowrót do służby politycznej.

Minister wyznań i oświecenia zamianował stałego kierującego nauczyciela 2-klasowej szkoły ludowej w Krzeszowicach Stefana Zaleskiego, nauczycielem szkoły ćwiczeń seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie.

Namiestnik zamianował lekarzy powiatowych II klasy: dr. Antoniego Pietrzyckiego w Brzesku, dr. Antoniego Broniowskiego w Sokalu, oraz koncepistę sanitarnego dr. Zdzisława Lachowicza we Lwowie, lekarzami powiatowymi I klasy; asystentów sanitarnych: dr. Feliksa Najedłę w Krośnie, dr. Józefa Kownackiego w Wieliczce, dr. Alojzego Loevy'ego w Nisku, lekarzami powiatowymi II klasy, oraz asystenta sanitarnego dr. Leona Rosenbuscha we Lwowie koncepistą sanitarnym; w końcu lekarza pułkowego przy 13 pułku piechoty dr. Józefa Petersa, lekarza pułkowego przy 57 pułku piechoty dr. Józefa Friedberga, oraz lekarzy wolnopraktykujących dr. Ignacego Januszkiewicza i dr. Włodzimierza Szczepańskiego asystentami sanitarnymi, przeznaczając dr. Petersa do służby przy starostwie w Dolinie, dr. Friedberga do służby przy starostwie w Jaśle, dr. Januszkiewicza do służby przy starostwie w Pilznie i dr. Szczepańskiego do służby przy starostwie w Rzeszowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Aleksandra Zająca, auskultantem sądowym dla swego okręgu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych dr. Adama Krzyształowicza z Doliny do Żółkwi, dr. Alfreda Berggrüna z Żółkwi do Chrzanowa, oraz asystentów sanitarnych dr. Bronisława Warzyckiego ze Złoczowa do Mielca i dr. Walerego Momidłowskiego ze Lwowa do Tarnobrzega.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym Wilhelmowi Hellerowi w Wadowicach i Michałowi Panczakiewiczowi w Krakowie na zamianę miejsc służbowych.

Przeniesienie asystenta pocztowego Szymona Laszenika z Tarnowa do Złoczowa zostało cofnięte.

Prezenta. Namiestnictwo udzieliło prezentę na gr. kat. probostwo Urlów, ks. Włodzimierzowi Schenkirzykowi.

Śluby. Dnia 7. bm. zawartym został w Krakowie związek małżeński między panną Wincencyą Chillówną i p. Karolem Janeckim, budowniczym.

Ślub dr. Michała Ichheisera adwokata krakowskiego z panną Heleną Ringelheim odbędzie się dnia 15. bm. w Tarnowie.

Zaręczyny. W Towianach, w gubernii kowieńskiej, odbyły się zaręczyny księżniczki Maryi Radziwiłłówny, córki Karola i Jadwigi z hr. Platerów księstwa Radziwiłłów, z Witoldem hr. Skórzewskim, synem Zygmunta i Konstancyi z hr. Potockich hr. ordynatów Skórzewskich z Czerniejewa.

Język niemiecki na kolei państwowej. Mamy wyraźnie zastrzeżone, że w zewnętrznem urzędowaniu język polski w naszym kraju jest urzędowym. Tymczasem bardzo rzadko przestrzegają tego urzędnicy kolejowi. Na telegram z d. 1. bm. l. 1033 wystosowany do naczelnika stacyi we Lwowie w języku polskim, odpowiedział ten w języku niemieckim naczelnikowi stacyi w Zborowie z poleceniem, by tenże stronę zawiadomił. W tym wypadku nie podnosilibyśmy jeszcze zarzutu, możnaby bowiem odpowiedzieć, że jest to urzędowanie wewnętrzne, dlaczegóż atoli naczelnik stacyi w Zborowie udzielił stronie zawiadomienie do l. 561 również w języku niemieckim?

Obchody narodowe we Lwowie. Ku uczczeniu stupierwszej rocznicy ogłoszenia konstytucyi Trzeciego maja odbył się wczoraj w sali Towarzystwa „Gwiazdy“ uroczysty wieczorek, urządzony staraniem „Koła pań“ Tow. „Szkoły ludowej“ i sekcyi dramatycznej Tow. „Oświaty ludowej“. Wieczór zagaił wobec przepełnionej sali pięknem przemówieniem prof. Karol Rawer, poczem nastąpiły świetne deklamacye panny Gosławskiej, p. Lewickiego i p. Olszewskiego, znakomite jak zwykle śpiewy patryotyczne „Echa“ i „Święty Boże“ wykonane przez chór mięszany pod kierownictwem prof. Wysockiego, gra na fortepianie panny Wiśniewskiej, na cytrach uczennic prof. Mańkowskiego i na skrzypcach p. Finkelsteina, oraz dwa dramaty Urbańskiego „Na poddaszu“ i „Dramat jednej nocy“ odegrane przez sekcyę dramatyczną Tow. oświaty ludowej.

Równocześnie odbył się w „Skale“ wieczorek muzyczno-deklamacyjny również ku uczczeniu 101 rocznicy konstytucyi Trzeciego maja. Uroczystość zagaił ks. Stopczyński, wskazując drogę, którą nam iść potrzeba, aby zdążyć do upragnionego celu. Odczyt treści historycznej wygłosiła z zapałem, Polce tylko właściwym, panna Janina Sedlaczkówna, charakteryzując szczegółowo wielki ten i po wieki pamiętny dzień „Trzeci Maja“. W części wokalnej sprawił prawdziwą radość i biesiadę słuchaczom pana Wł. Wszelaczyński. odegraniem mistrzowskiem „Wieńca pieśni polskich“, panna zaś Wanda Chulawska po odśpiewaniu pieśni „Tęsknotą ułana“, zmuszona oklaskami odśpiewała następnie jeszcze trzy pieśni polskie. W części deklamacyjnej wygłosili z zapałem i uczuciem członkowie „Skały“ pp. Jabłoński Ed. w 101 rocznicę „Trzeci Maja“ i Jan Panejko „Pogrzeb Kościuszki“ Kornela Ujejskiego, a p. Frank Fr. i Sojan Fr., pierwszy odśpiewaniem Moniuszki „Pieśni Stefana“, drugi zaś „Starego kaprala“, zasłużyli sobie na grzmiące oklaski. Dzielny chór „Skały“ pod kierownictwem profesora J. Czubskiego, odśpiewał szereg piesni patryotycznych, a między innemi poważne dzieło, napisane przez J. Czubskiego, na chóry, duety i solo, odśpiewane przez p. Cirina Wł. p. t. „Modlitwa Jagiełły“. Podczas uroczystości zebrano groszami 12 zł. 80 ct. na „Ochronkę Polską“ w Cieszynie. Nietylko sala i dalsze ubikacye „Skały“, ale schody i ogród były zapełnione słuchaczami, co świadczy wymownie o silnym i niezachwianym patryotyzmie członków „Skały“, którzy czczą i gorąco kochają ideały narodowe; — na pełne też uznanie zasługuje to, że wszystkie punkta pięknego programu, oprócz części wokalnej, wykonali sami rękodzielnicy członkowie „Skały“ Uroczystość zakończył p. Józef Szeremeta, dyrektor „Skały“, wzywając do pracy i czynów, jako też do popierania rękodzielnictwa polskiego.

Uroczystość sokola. Deputacya Sokołów lwowskich, złożona z wiceprezesa dr. Czarnika i dyrektora dr. Fiszera, była wczoraj na audyencyi u p. namiestnika Kazimierza hr. Badeniego. P. namiestnik przyjął deputacyę bardzo życzliwie, przyrzekł przybyć na ćwiczenia jubileuszowe, oraz zgodził się na cały program uroczystości, zezwalając na pochody i oddział konnych Sokołów. W interesie samego Sokoła leży — rzekł p. namiestnik — ażeby uroczystość wypadła jak najpiękniej. Deputacya była także u marszałka krajowego ks. Sanguszki. Wobec tego jednakże, iż księcia marszałka nie zastano, deputacya zaprosi go na uroczystości i przedłoży mu prośbę co do udekorowania Podhorzec.

Celem ujednostajnienia ćwiczeń jubileuszowych wysłał wydział Sokoła lwowskiego do wszystkich Towarzystw lustratora druha Wład. Janikowskiego, który rozpoczął objazd d. 6. maja br. od Czerniowiec. Każde towarzystwo zostanie zawiadomione o przybyciu lustratora na dwa dni naprzód. Uprasza się zatem wszystkich druhów, którzy wezmą udział w pochodzie, tudzież w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach, aby zechcieli jak najliczniej zgromadzać się w dniu oznaczonym przez druha Janikowskiego.

Szkoła rolnicza w Dublanach. D. 5. bm. odbył się roczny egzamin z uczniami III. roku niższej szkoły rolniczej w Dublanach w obecności księcia marszałka i radców Wydziału kraj. p. Romanowicza i p. Sawczaka. Wynik egzaminu wcale dobry, bo z 13 uczniów, otrzymało przy klasyfikacyi 6 postęp bardzo dobry, 3 postęp dobry a 4 postęp dostateczny. Liczba opróżnionych funduszowych miejsc wynosi 16. Starający się o nie, winni wnieść podania do Wydziału kraj. na ręce dyrekcyi szkół rolniczych w Dublanach, najdalej do 15. czerwca br.

Towarzystwo historyczne. Na sobotniem posiedzeniu dnia 7 b. m. podał prof. K. Heck „Wiadomość o Tomasza Pirawskiego dziele p. t. Stan archidyecezyi lwowskiej z początkiem XVII stulecia“. O dziele tem nikt dotychczas gruntowniejszej nie napisał pracy, a jakkolwiek tu i owdzie znajdują się wzmianki o niem, to jednak nie wystarczają one do poznania tego, bądź co bądź ciekawego i ważnego dzieła dla kościelnych stosunków na Rusi. Stoi ono co prawda znacznie niżej od podobnych dzieł, jak Długosza „Liber beneficiorum“ dyecezyi krakowskiej, albo Łaskiego dla archidyecezyi gnieznieńskiej. Prelegent pragnąc wydać to nieogłoszone dotąd drukiem dzieło Pirawskiego zebrał w odczycie wynik badań swoich nad niem dokonanych i podzielił się nim ze słuchaczami. Dzieło Pirawskiego nie zachowało się w oryginale, lecz w dwóch rękopiśmiennych kopiach, z których jedna lepsza zachowała się w bibl. Ossolińskich, druga w archiwum kapitulnem lwowskiem; obie są jednak równorzędne, gdyż pochodzą, jak prelegent dowodzi, z jednego, wspólnego rękopisu. Tomasz Pirawski ur. 1556 wcześnie oddał się stanowi duchownemu, 1595 został w Rzymie doktorem teologii, następnie był kanclerzem arcyb. Solikowskiego, potem sekretarzem królewskim, dalej kanonikiem, a wreszcie biskupem sufraganem i jako taki umarł 1626. Dzieło swoje ułożył dla arcybiskupa Próchnickiego na życzenie tegoż i doręczył mu je przy ingresie tegoż na stolicę arcybiskupią, a dokonał go z pośpiechem, bo w przeciągu 2 lub 3 miesięcy roku 1615. Opis współczesnego stanu archidyecezyi jest zupełnie wiarygodny i pod tym względem jest Pirawski dla nas pierwszorzędnem źródłem. Mniej polegać można na szczegółach, dotyczących dawniejszych czasów. Omawia on stan kościołów i klasztorów katolickich w całej archidyecezyi lwowskiej, a według opisu jego było w niej w roku 1615 siedm dekanatów i 116 kościołów. Na podstawie zawartego w dziele Pirawskiego materyału, dotyczącego fundacyi kościołów, przychodzi prelegent do następujących wniosków: 1) największa część fundacyi pochodzi z 14 i 15 wieku; 2) w 16 wieku widać bardzo słaby udział w zakładaniu kościołów, czego powodem głównym reformacya; 3) najwięcej kościołów powstało w okolicy Lwowa lub wzdłuż głównych szlaków, jak prelegent udowadnia na mapie; 4) zakładanie kościołów stoi w prostym stosunku do kolonizacyi ludności polskiej; gdzie powstały i zachowały się kościoły katolickie, tam zachował się wysoki procent ludności polskiej, gdzie zaś kościoły upadły, tam ona zmalała; prelegent wykazał słuszność tego twierdzenia na obecnych cyfrach statystycznych polskiej i ruskiej ludności. W dyskusyi brali udział pp. Daniłowicz, radca Podlewski, dr. Papée, profesor Wojciechowski i prelegent.

W kasynie miejskiem zakończono w sobotę sezon zabawowy przedstawieniem amatorskiem, które wypadło ponad wszelkie pochwały. Odegrano znakomicie komedyę: „Porwanie Sabinek“ a w pierwszym antrakcie urządzono owacyę dla artystki-amatorki p. Cordier, która w dniu tym wystąpiła po raz setny na scenie kasynowej. Ponieważ nie wszyscy, którzy w sobotę na przedstawieniu tem pragnęli być obecnymi, mogli otrzymać bilety — na to bowiem sala kasynowa jest za mała — powtórzono takowe w niedzielę z nie mniejszem powodzeniem.

Rodzina. Walne zgromadzenie delegatów rady nadzorczej odbędzie się 15 b. m. w sali ratuszowej. Na porządku dziennym oprócz sprawozdań, wniosek na ustanowienie skali emerytury na r. 1892, wynik opracowania wniosków, przekazanych przez radę nadzorczą i przedłożonych przez oddziały w Winnikach i Złoczowie, mianowanie członka honorowego, wybór: prezesa, jednego wiceprezesa, trzech członków do wydziału centralnego i pięciu członków do komisyi lustracyjnej i wnioski członków.

Z „Echa“. We wtorek dnia 10. bm. w sali ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ wieczorek muzyczno-deklamacyjny z uprzejmym współudziałem pań J. Sochaniewiczównej i J. Kropińskiej.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. Dyrekcya zaprasza wszystkich członków chóru mięszanego na nadzwyczajną próbę we wtorek d. 10. bm. o godz. 7. wieczór do sali Towarzystwa.

Złote wesele obchodził d. 7. bm. p. Antoni Schön, znany wszystkim w naszem mieście nauczyciel tańców. P. Schön liczy obecnie lat 80, a 46 lat zajmuje się nauką tańca i to od 42 lat nieprzerwanie w tym samym lokalu.

Sprawy pocztowe. Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu można posyłać do Japonii i Korei *via* Włochy pakiety pocztowe do wagi 2 klg. bez podanej wartości i bez powziątku. Pakiety takie należy zaopatrywać w dwie w niemieckim języku wystawione deklaracye cłowe, oprócz wymaganych deklaracyj statystycznych.

Węgierska akademia umiejętności zamianowała prof. Stanisława Smolkę swoim członkiem korespondentem.

Z kroniki krakowskiej. Delegat krakowskiej Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej, hr. Stanisław Tarnowski, złożył do rąk prezydenta pana Szlachtowskiego sprawozdanie ze swej czynności w Radzie szkolnej krajowej za rok 1891. Sprawozdanie to przekazane zostanie sekcyi szkolnej.

Komitet ratunkowy zajmujący się niesieniem pomocy dla ludności powiatu, dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem, odbył po posiedzeniu Rady powiatowej zebranie pod przewodnictwem p. delegata Laskowskiego i uchwalił udzieloną dodatkowo z funduszów państwowych dla powiatu krakowskiego zapomogę w kwocie 1,000 zł. użyć na roboty publiczne około dróg gminnych w tych gminach, w których najnaglejsza zachodzi potrzeba.

Wadowice 8. bm. (Kor. *Gaz. Nar.*) Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Sokoła wadowickiego, a wypadła wprost imponująco. Przybyły deputacye ze Lwowa i Krakowa. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, w obec licznie zebranej publiczności, do której pięknie przemówił ks. Zając. Ztąd udali się obecni do sali Sokoła. a tu wręczyła pani marszałkowa Hellerowa, w imieniu pań, piękny sztandar sokoli — za co jej serdecznie podziękował prezes Sokoła tutejszego p. Wilczyński. Następnie przemówił im. Sokoła lwowskiego p. Adam i odczytał następujący list Sokoła lwowskiego: „Do druhów Sokołów w Wadowicach! Bracia Sokoły! W górę serca, w górę czoła! Znak widomy naszych dążeń sokolich, sztandar nasz święty, który dziś odwiecznym zwyczajem naszym pobłogosławiła ręka kapłana, niech będzie wam wolą i rozkazem Matki-Ojczyzny, jak i dokąd dążyć powinien każdy Sokół polski! znak ten święty niech was rozgrzewa, dźwiga, uzacnia, jednoczy w jedną wielką rodzinę, która chce i będzie służyła matce całem sercem, wszystkiemi myślami, każdym krokiem! Żałujemy, że nie możemy — jakbyśmy chcieli i powinni — stawić się w gnieździe waszem i być uczestnikami radości waszej i święta waszego. Delegat nasz druh Ernest Adam niech będzie tłumaczem uczuć naszych i niech mu wolno będzie w naszem zastępstwie i imieniu spełnić zaszczytne prawo, o które was prosimy, prawo wbicia gwoździa macierzy lwowskiej! Czołem! Niech żyje Sokół wadowicki! Za wydział towarzystwa gimnastycznego Sokół we Lwowie. Prezes Krówczyński, dyrektor Fischer“. Sokół krakowski przysłał następujący telegram: „Witamy wasz znak gorącem życzeniem, by dodał chwały i siły waszemu zacnemu gniazdu“. W imieniu Sokoła krakowskiego przemówił p. Piotrowski, kończąc swą mowę życzeniem, aby ten sztandar sokoli złożono w jak najszybszym czasie, postrzępiony, ale zwycięzki w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie. Telegramów nadesłano bardzo wiele: ze Lwowa z podpisem prezesa Krówczyńskiego, z Przemyśla, Jarosławia, Sanoka, Andrychowa, Złoczowa, Nowego Sącza, Podgórza, Cieszyna, z Szamotuł.

Podczas całej uroczystości przygrywała muzyka pieśni narodowe. W czasie uczty, która się następnie odbyła, wznoszono liczne toasty. Dnia wczorajszego zawiązało się również koło Towarzystwa „Szkoły ludowej“ — wieczorem zaś odbył się bal sokoli.

W Brodach d. 15. bm. odbędzie się przedstawienie amatorskie na pomnożenie funduszu Stow. „Gwiazda“ w Brodach. Kółko dramatyczne Stow. lwowskich rękodzielników „Gwiazda“, które w dniu tym do Brodów w gościnę do swych bratnich druhów się wybiera, odegra dramat Korzeniowskiego „Karpaccy Górale“.

W Stanisławowie dnia 3 b m. podczas uroczystego przedstawienia w tamtejszym teatrze, publiczność wyświstała i wysykała muzykę wojskową, gdy ta w czasie antraktu poczęła grać walca, zamiast melodyj polskich. Muzyka wojskowa opuściła teatr i więcej już w nim przygrywać nie będzie.

W Kołomyi dnia 7. bm. zastrzelił się w tamtejszych koszarach szeregowiec 24. pp. Wincenty Kolasiński.

Pojedynek między posłem Horvathem a Juliuszem Ovary, porucznikiem 60 pułku piechoty odbył się dnia 7. bm. w Budapeszcie. Powód pojedynku czytelnikom znany. Na interpelacyę w Izbie posłów z powodu, że jeden oficer wypoliczkował honweda, dawał 3. bm. odpowiedź sekretarz stanu Gromon, nie chciał on atoli wymienić nazwisko owego oficera, na co poseł Horvath zawołał „Ja nazywam go szubrawcem i św...“ Nazajutrz oficer ów nazwiskiem Ivary zgłosił się i wyzwał Horvatha. Sekundanci Horvatha byli posłowie Franciszek Bolgar i hr. Walenty Bethlen. Ovaremu sekundowali oficerowie Bitto i Philipcs. Jako broń wybrano pałasze Arterye nie zbandażowano. Walka pomiędzy oboma trwać miała aż do zupełnej niezdolności do dalszego boju jednego z przeciwników. Zaraz przy pierwszem złożeniu się, otrzymał porucznik Ovary cięcie przez ucho, jako też płaz w lewe ramie, a Horvath cięcie w głowę, tak że krew zalewała mu oczy. Wobec tego skundanci wstrzymali dalszą walkę oświadczając, iż honorowi stało się zadość. Natychmiast potem przystąpił Horvath do swego przeciwnika, i podając mu rękę powiedział: „Żałuję bardzo, że zaszłe w sejmie wypadki zmusiły mnie użyć przeciw panu obelżywych wyrazów i cieszę się żem mógł panu dać z bronią w ręku zadośćuczynienie, do którego obecnie dołączam wyrazy mego ubolewania.“ Po opatrzeniu ran opuścili przeciwnicy plac boju w zupełnej zgodzie. Słychać, że Horvath oświadczenie swe powtórzy w sejmie.

Choroba min. Barosza. Jak donoszą z Budapesztu krążą tam ciągle przesadne wieści o niepokojącym stanie zdrowia węg. ministra handlu Barosza. Tymczasem właśnie onegdaj nastąpiło w stanie zdrowia bądź co bądź ciężko chorego ministra, pewne polepszenie, gdyż po raz pierwszy od dłuższego czasu przespał noc spokojnie. Nadto dzięki operacyi udało się usunąć nieco wody z exudatu, jaki się skutkiem zapalenia opłucnej uformował. Ułatwiło to choremu oddech mimo chwilowego zwiększenia się gorączki. Barosz zrazu nie chciał poddać się tej operacyi i przystał na nią dopiero, gdy lekarze oświadczyli, że w przeciwnym razie za nic ręczyć nie mogą. Obecnie gorączka zmniejszyła się znacznie. Mimo to, niebezpieczeństwo katastrofy niezupełnie jeszcze minęło.

Strejk dorożkarzy w Wiedniu został wczoraj ukończony bez jakichkolwiek koncesyj dalszych na rzecz fiakrów.

„Ognisko“, polskie akademickie Stowarzyszenie w Wiedniu, przenosi swój lokal z d. 12. bm. z VI. Rahlgasse nr. 6 na VIII. Lange-Gasse 44.

„Instytucya czci i chleba.“ Pod tym tytułem istnieje w Paryżu od lat przeszło trzydziestu towarzystwo mające na celu udzielanie stałych emerytur weteranom z r. 1831. Towarzystwo to istniejące z podatków dobrowolnych i funduszu złożonego, przez zamożniejszych rodaków a założone przez śp. Karola Królikowskiego. rozwija się bardzo pomyślnie, czego najlepszym dowodem, iż emerytury zwiększono w tym roku o 80 franków rocznie 26. czerwca r. z. zmarł długoletni prezes instytucyi śp. Władysław Laskowicz, a w miejsce jego wybrano p. Tadeusza Błociszewskiego. W roku ubiegłym miała instytucya 38,723 franków 51 ct. przychodu, a 36.240 franków 65 ct. rozchodu, pozostało na rok bieżący 2.482 fr. 86 ct. Towarzystwo udzielało emerytury wszystkim (46) weteranom z r. 31 po 200 franków rocznie, dalej 9 weteranom pensyę od krzyżów po 20 fr., 16 weteranom z r. 1848 i 1863 po 150 fr. Prócz tego udzieliło weteranom u św. Kazimierza 1194 fr.

Zaręczyny hr. Herberta Bismarka. *Hamb. Nachr.* przynoszą na naczelnem miejscu oficyalną wiadomość o zaręczynach hr. Herberta Bismarka z hr. Małgorzatą Hoyos, młodszą córką hr. Jerzego Hoyosa. Od cesarza Wilhelma nadszedł do Fiume pod adresem hr. Bismarka następujący telegram: „Dzięki za przyjaźne uwiadomienie, życzenia szczęścia wskutek zaręczyn z hrabianką Małgorzatą Hoyos, przesyła Wilhelm imperator rex.“ Również rodzinie hr. Hoyos złożył cesarz Wilhelm telegraficznie życzenia.

Pożar Radziwiłowa nie miał tych alarmujących rozmiarów, o jakich donoszono w pierwszej chwili. Szkoda ogranicza się do 45 drewnianych domów, po większej części asekurowanych, w części będących własnością ludzi majętnych.

Zjawisko atmosferyczne. Z Wilna donoszą, że w sobotę i niedzielę, przy zupełnie ciepłej temperaturze, powietrze przepełnione było niezwyczajnym jakimś pyłem, który przesłaniał słońce i utrudniał oddychanie.

Z Rzymu. Komitet, urządzający przyszłoroczne uroczystości na srebrne wesele króla i królowej, zebrał się onegdaj po raz pierwszy pod prezydencyą księcia Doria. Było obecnych wiel

lowe przedstawienie w teatrze królewskim. D. 27. bm. książę Waldemar z małżonką da wielką biesiadę w tak zwanym pałacu żółtym, a tak wieczorem dnia tego jak i następnego przyjęcie w pałacu Chrystyana VII. Uroczystość uniwersytecką zapowiedziano na 28. bm., a rodzina królewska weźmie w niej udział. Zarząd miejski czyni wielkie przygotowania do godnego obchodu niezwykłej uroczystości.

Pomnik Granta. W Nowym Jorku w pobliżu Riverside odbyło się położenie kamienia węgielnego pod pomnik Granta w 70 rocznicę jego urodzin, która przypadła d. 28. kwietnia br.

Caprera sprzedana. Rząd włoski odkupił za 300.000 lirów wysepkę Caprera od spadkobierców Garibaldiego. Caprera zostanie ufortyfikowaną.

Defraudant Jäger, sprawca sprzeniewierzenia w frankfurckim domu Rothschilda, umknął pod nazwiskiem przybranem „Meggenhofer", parowcem, dążącym do Cejlonu. Tamtejszy konsul niemiecki został już uprzedzony o przyjeździe Jägera.

Także swaty. W czasie pewnego obchodu weselnego w Charleston, stolicy południowej Karoliny, w którem wielu kawalerów i panien brało udział, jeden z młodych adwokatów z następującą wystąpił propozycyą: „Niezamężni i nieżonaci członkowie towarzystwa wybrać mieli z pomiędzy siebie przewodniczącego. Ten pod przysięgą obowiązywał się zachować w tajemnicy paczynione mu zwierzenia. Każda z osób stanu wolnego podać mu miała karteczkę z nazwiskiem swojem i tego lub tej, którego lub którą radaby poślubić. Przewodniczący, w razie zgodnego podania nazwisk swoich przez dwie osoby: kawalera i pannę, winien je był zosobna powiadomić o tem; nazwiska osób, któreby nie znalazły wzajemości, pozostać miały tajemnicą". Propozycyę tę przyjęto i przeprowadzono. Rezultatem było, iż dwanaście panien i dwunastu kuwalerów wyraziło życzenia wzajemne, o czem wszakże dowiedziały się tylko osoby interesowane. W kilka miesięcy później, z tak oryginalnie wyswatanych pobrało się jedenaście par, z których ośmiu mężów oświadczyło, iż nigdy nie byliby się inaczej odważyli prosić o rękę żon swoich. Kronika nie wspomina, o ile zainteresowanym był w sprawie sam projektodawca, młody adwokat; czy działał li tylko miłością bliźniego wiedziony, czy też na złożonych mu kartkach i swoje znalazł nazwisko?

Z bruku. Policya pociągnęła do odpowiedzialności dwóch podmajstrzych murarskich, Antoniego Witkowskiego i Antoniego Feliszyńskiego za uskutecznianie wypłat robotnikom w szynku Hossmana przy ul. Piekarskiej l. 2a. Oczywiście cały zarobek biednych robotników tonął w kieszeni szynkarza.

Ajent policyjny Szczygielski przytrzymał wczoraj popołudniu w kościele OO. Jezuitów niebezpiecznego złodzieja, Antoniego Willimowskiego, który urządzał tam polowanie w kieszeniach modlących się kobiet.

Ze stowarzyszeń. Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie, zaprasza szanownych członków na doroczne walne zgromadzenie, które się odbędzie w dniu 10 b. m. we wtorek, o godzinie 11-tej przed południem, w sali Towarzystwa muzycznego. (Teatr, I. piętro).

Zwyczajne Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się we środę d. 11. bm. o godz. 6. wieczór w lokalu Towarzystwa, rynek l. 30 I. piętro.

V. posiedzenie polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika zapowiedziane na dzień 3. bm. odbędzie się we wtorek d. 10. bm. z tym samym programem.

Zmarli. Ks. Kanonik Władysław Józefczyk b. kanclerz konsystorza zmarł nagle w sobotę wieczorem w Krakowie.

W Stanisławowie zmarł dnia 3 b. m. dr. Ludwik z Lubna Łubiński, adwokat i żołnierz polski z roku 1863.

Stan powietrza. Przez obie doby padał deszcz kilkakrotnie, wczoraj była silna mgła.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 765 mm.

Prognoza na dobę dnia 10. maja r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do +11°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80%. Opadu nie będzie, pogodnie.

Jutro, dnia 10. maja: św. Izydora. — św. Jazona.

Odpowiedź Administracyi. *Szanownego prenumeratora w Stanisławowie*, który żąda nadesłania numerów 110 i 111. *Gazety*, a na karcie się *wcale nie podpisał* — prosimy o podanie nazwiska.

OFIARY.

Wny Pan *Kazimierz Hem.* złożył w naszej Administracyi złr. 2.30 na *fundusz Kościuszki*, ze składki zebranej przy piwie.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dziś w poniedziałek trzeci gościnny występ panny Jadwigi Czaki, artystki teatrów warszawskich, „Koniec Sodomy" sztuka w 5 aktach Sudermanna. — We wtorek przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana) opera Mascagniego. Nowa wystawa. — Nowe dekoracye. Chóry i orkiestra wzmocnione.

Z powodu niestałej pogody otwarcie teatru letniego zostało odłożonem.

— Nowa opera Verdiego pt. „Falsztaff" dzieli się na trzy akty w sześciu obrazach. W całej operze jest tylko jeden chór — to charakterystyczne. Recitativa są w tym stylu jak w „Otello". Opera ma cztery partye kobiece: dwie sopranowe, jedną mezzo-sopranową, a jedną altową. Główna partya „Falsztaffa" pisana na baryton, jest bardzo trudną i męczącą. Falsztaff przez trzy akty prawie wcale ze sceny nie schodzi. Partya jednego z sług Falsztaffa pisana na tenor, a partya drugiego totumfackiego na bas. Partya amanta jest tenorową. Całe dzieło pełne młodzieńczej werwy i siły.

Dział ekonomiczny.

— **Stan wkładek** kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 31 marca 1892 u 5695 stron 1,755.228 zł. 45 ct. W miesiącu kwietniu 1892 włożyło: na dawne książeczki 191, na nowe 108, razem 299 stron 54.027 zł. 99 ct.; wyjęło zaś: częściowo 346, zupełnie 135, razem 481 stron 83.524 zł. 68 ct. — ubyło zatem 29.496 zł. 69 ct. Stan wkładek z dniem 30. kwietnia 1892 wynosi u 5668 stron 1,725.731 zł. 76 ct.

— **Sprawozdanie tygodniowe** Izby handlowe. i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 23 kwietnia do dnia 30 kwietnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 10.10 do 10.45, żyto 8.30 do 8.55, jęczmień browarny 7.50 do 7.70, jęczmień pastewny 6.50 do 6.95, owies 7.15 do 7.50, hreczka 9.50 do 10.50, kukurudza zeszłoroczna 6.75 do 7.—, proso —.— do —.—, groch do gotowania 8.50 do 10.—, groch pastewny 6.50 do 8.25, soczewica —.— do —.—, fasola 7.50 do 7.75 bobik 6.75 do 7.25, wyka 5.50 do 6.25, koniczyna 50.— do 80.—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —.— do —.—, anyż rosyjski 30.— do 31.—, anyż płaski 32.— do 33.—, kminek 20.— do 21.—, rzepak zimowy 9.50 do 10.50, rzepak letni 12.— do —.—, rzepik zimowy —.— do —.—, rzepik letni —.— do —.—, lnianka 8.25 do 8.50, nasienie lniane 10.75 do 11.—, nasienie konopne—.— do —.—, chmiel —.— do —.—, nafta zwykła —.— do —.—, nafta salonowa —.— do —.—, Spirytus 10.000 litrpercent kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 52 10 do 52.35.

— **Targ zbożowy.** Lwów d. 7. maja. Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów: Pszenica gotowa 10.— do 10.25, nowa — do—.—, żyto gotowe 8.20 do 8.50, nowe—.— do —.—, owies obroczny 7.— do 7.50, na term.—.— do—.—, jęczmień nowy 6.— do 6.80, rzepak nowy 9.50 do 10.—, groch 6.50 do 10.—, wyka 5.75 do 6.25, bobik 6.75 do 7.25, hreczka 9.50 do 11.—, kukurudza 6.— do 6.25, chmiel za 56 kgl. —.— do —.—, koniczyna czerwona 55.— do 75.—, koniczyna biała 50.— do 70.—, koniczyna szwedzka 50.—do 80.—, spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacje kolei gotowy 16.— do 16.25, na termina —.— do —.—.

Oprócz żyta inne gatunki zboża zaniedbane, jednakowoż ceny nie podnoszą się.

Bank rolniczy we Lwowie, przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona jako to: koniczyna, lucerna, tymotka, rajgras, łubin biały, żółty i niebieski, mohar, koński ząb oryginalny, amerykański, węgierski złoty. Pignoletto, groch, sporek, buraki pastewne, oryginalne i kraj. produkcyi, pszenicę jarą i przewódkę i t. d.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne i kukurudzę tegoroczną do gorzelń; sprzedaje również owies obroczny w każdej ilości po najtańszych cenach i w najlepszej jakości.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** (Kraków d. 6. maja).

Mimo, że ceny zboża w Berlinie podniosły się wczoraj pono z powodu mrozu, i mimo, że z Pesztu sygnalizowano również polepszenie tendencyi, dzisiejszy targ tutejszy był w bar zo złem usposobieniu. Na innych placach w miarę zmniejszania się zapasów zwiększa się zwykle zapotrzebowanie. Spodziewano się tego dzisiaj na tutejszym targu, gdyż i u nas zmniejszyły się znacznie zapasy. Spodziewano się, ale daremnie. Powód tego leży prawdopodobie w tem, że młyny tutejsze zdają się jeszcze być dostatecznie w mąkę zaopatrzone. Mniejsza jednak o powód; fakt faktem, że ceny nasze w porównaniu do innych ważniejszych trzymały się za wysoko. Z tego też względu transakcye targu dzisiejszego ograniczone były do minimum, a ceny ostatniego targu zdołały się zaledwie utrzymać.

Płacono za pszenicę białą od 11.— do 11·30 zł., za czerwoną od 10 70 do 11·20 zł., za żółtą od 10·60 do 11·15 zł., za żyto od 9·40 do 9·85 zł., za jęczmień browarny od 8·— do 8·25 zł., na paszę od 7·— do 7·30 zł., za owies od 6·75 do 7·15 zł., wyka od 6.25 do 6.75. Za koniczynę czerwoną od 50—65 zł., białą od 56—70 zł. Rzepak stary od 11·25 do 11·50 zł. — Wszystko za 100 kilogramów.

— **Targ zbożowy.** (Wiedeń 7 maja.) Pod wpływem pomyślnych wiadomości z targów zagranicznych zdobyły na dzisiejszej giełdzie kursa produktów rolnych ten sam wysoki poziom, jaki zajmowały, idąc wciąż przez cały tydzień w górę. w ubiegły piątek. Płacono: Pszenica na maj 8.98, na jesień 8·49. Owies 5·92. Kukurudza na maj 5.27.

— **Wiedeń** dnia 9 maja (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na czerwiec 9·—, na jesień 8 48, żyto na czerwiec 7 80, kukurudza na lipiec i sierpień 5 45.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 7. maja.

Wiadomości, jakie o treści układów grupy rothschyldowskiej z węgierskiem ministerstwem finansów dostały się do dzienników, oraz fakt, iż debaty w Radzie państwa nad sprawą regulacyi waluty odłożono z 10. na 15. b. m. starali się wykorzystać „zniżkowcy" na rzecz swoją. Starania ich uwieńczył dobry skutek i mimo, że nie było właściwie żadnego po temu powodu, spadły ponownie, choć nieznacznie kredyty, a za niemi wszystkie walory, z wyjątkiem rubli, które sympatye Paryża i Berlina trzymają z mocą stosunkowo dość wysoko w kursie.

Ostatnio notowano:

Akcye kred.	318·62	Węg. kolej półn wschodn.	197·—
Alpiny	59·30	Wiedeńskie losy kom.	157·—
Kredyty węg.	359·75	Akcye tyton.	172·75
Anglobanki	150·—	Gal. obl. indem.	105·50
Uniony	244·50	Elbethale	229·—
Ludwiki	213·—	Länderbanki	209·80
Nordbany	286·—	Renta zł. węg.	109·30
Lombardy	86·—	Bankvereiny	114·25
Losy tureckie	40·—	Renta węg. p.	100 80
Staatsbahny	285·—	Ruble	126·25
Czerniowieckie	241·—		

Ostatnie wiadomości.

Izba posłów rozpocznie jutro obrady nad projektem ustawy o wiedeńskich budowlach komunikacyjnych. W kołach parlamentarnych mniemają, że przedmiot ten będzie można załatwić na trzech lub czterech posiedzeniach. Do głosu zapisał się pokaźny poczet posłów.

Według *Budapester Correspond nz* budżet ministerstwa wojny będzie wyższy od ostatniego. Powiększenie wyniesie zapewne 4 miliony.

Z Budapesztu donoszą: W Werseir (w południowych Węgrzech, okolica zamieszkała przez Rumunów i Serbów) podłożono przed 3 dniami pod dom urzędnika górniczego Fabiana patron dynamitowy, który eksplodował tak szczęśliwie, że nie wyrządził szkód żadnych. W sobotę znów wyleciał tam przez połowę w powietrze — również skutkiem wybuchu dynamitu — dom urzędnika komitatowego Pappa. W obu razach nikt nie zginął ani nie został raniony. Drugi z tych zamachów nastąpił za namową niejakiego Babicza, lichwiarza rumuńskiego, a pomocnikiem jego i wykonawcą bezpośrednim był niejaki Eötvös. Pierwszy oświadczył, że chciał zgładzić Pappa, ponieważ tenże z nienawiści plemiennej szkodził mu w interesach, Eötvös zaś był poprostu wynajęty przez Babicza.

Warszawskij Dnewnik ogłasza w części urzędowej: „Pomimo podburzających proklamacyj, dzień 1 maja upłynął w Łodzi zupełnie spokojnie. Natomiast w poniedziałek i we czwartek rozpoczęły się tam zmowy robotnicze. Około 30.000 robotników zaniechało swej pracy, i wałęsając się po okolicy, napadało żydów. Celem położenia tamy ekscesom, ściągnięto 13 kompanij piechoty i konnicę, które do piątku wieczora zupełny porządek przywróciły".

Dzienniki rosyjskie ogłaszają ukaz carski, o którym obszerniej przed kilku dniami już donieśliśmy co do karania za udzielanie nauki domowej w guberniach wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylowskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Ukaz ten zaczyna się od słów: „Szczepienie i utrwalenie w zachodnich guberniach cesarstwa kształcenia młodzieży na podstawach narodowości ruskiej (tj. rosyjskiej) stanowiło zawsze jedno z główniejszych zadań rządu". Ukaz ten postanawia:

„Za urządzenie i utrzymywanie bez pozwolenia rządu szkoły jakiegokolwiek rodzaju winni podlegają karze pieniężnej do 300 rubli lub aresztowi do 3 miesięcy. Tejże samej karze podlegają osoby, które pomagały w urządzeniu tajnej szkoły lub ułatwiały wykłady przez udzielenie lokalu, szkolnych lub innych środków, dalej takie osoby. które dostarczały środków przez wnoszenie opłaty za naukę lub brały udział w wykładach lub zarządzie szkołą. Tejże samej karze podlegają osoby, mające prawo udzielania nauk w domach prywatnych, jeżeli się okażą winnemi w wykładach wspólnych bez pozwolenia rządu, dla dzieci kilku rodzin lub dorosłych osób, prowadzonych u siebie w mieszkaniu lub w domach prywatnych".

Pol. Corr. donosi z Konstantynopola: Rząd turecki z całą gorliwością zajmuje się odkrytemi w Ruszczuku i Gałacu spiskami dynamitowemi. Odbyła się w tej sprawie walna narada ministrów. Jak słychać, dymisya dowódzcy 1. korpusu, Reuf baszy, stoi w związku z tą sprawą. Tutaj sądzą, że niezadowoleni z rządów tureckich Armeńczycy połączyli się z malkontentami bułgarskimi, aby się nawzajem wspierać celem sprzątnięcia swoich przeciwników w Konstantynopolu i w Sofii.

Wedle telegramu rzymskiego, król włoski konferował wczoraj z byłym ministrem prezydentem Crispim, a na dziś zaprosił do siebie Zanardellego. Skutkiem przesilenia gabinetowego podał się do dymisyi także mianowany ambasadorem włoskim w Berlinie hr. Taverna.

Poseł rosyjski w Bukareszcie Fonton użalał się przed rządem rumuńskim z powodu zbyt wielkiej rozległości śledztwa, prowadzonego w sprawie afery bułgarskiej z bombami.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Warszawa d. 9. maja. Potwierdza się, że w ostatnich czasach miały miejsce tuliczne aresztowania, szczególnie młodzieży, z powodów politycznych. Wielu skazano w drodze administracyjnej, bez sądowego dochodzenia. Z rosyjskiej strony tłómaczą to postępowanie koniecznością wystąpienia przeciwko rzekomej agitacyi jakiegoś związku politycznego; tutaj nikt jednak o takim związku nie wie.

Wiedeń dnia 9. maja. Wczoraj toczyła się dalej konferencya ministeryalna względem budżetu wojskowego, pod przewodnictwem Kalnokiego, i nie doszło jeszcze do żadnego porozumienia co do żądań ministra wojny.

Wiedeń dnia 9. maja. Dowiaduję się, że nominacya prezydenta sądu obwodowego w Sanoku, p. Franciszka Żeleskiego, na wice-prezydenta wyższego sądu krajowego w Krakowie, będzie ogłoszoną już w czasie niedługim.

Wiedeń d. 9. maja. Przedłożenia walutowe zostaną wniesione w parlamentach dopiero w końcu bieżącego tygodnia, zapewne w sobotę.

Na wspólnych konferencyach ministrów dotychczas nie zapadło żadne postanowienie względem terminu zwołania delegacyj. Obrady te ministeryalne nad przedłożeniami, które mają być wniesione do delegacyj, zamknięte zostaną dziś po południu pod przewodnictwem cesarza.

Wiedeń dnia 9 maja. Wszystkie dzienniki tutejsze poświęcają sympatyczne wspomnienia zmarłemu ministrowi węg. Barossowi.

Praga d. 9. maja. Studenci czescy przesłali usuniętemu przez ministra Gautscha profesorowi i deputowanemu słowiańskiemu Spinczicowi adres z 700 podpisami. Deputowanym Zuckrowi (staroczechowi), Massarykowi i Tilszerowi (młodoczechom) przygotowywali studenci wielką owacyę, która się jednak popsuła z powodu, że tylko Massaryk z Wiednia do Pragi przybył. Przeciw dep. Pollakowi, który się od głosowania nad wnioskiem młodoczeskim (w sprawie ministra Schönborna) uchylił, wyborcy z dwóch miast jego okręgu uchwalili wotum nieufności.

Budapeszt dnia 9. maja. Minister handlu Baross zakończył życie dziś rano. W skutek tego posiedzenie Izby poselskiej zostało zawieszone.

(Zmarły liczył lat 44. Od roku 1878 należał do składu węgierskiej Izby posłów. W roku 1882 został sekretarzem państwa w ministerstwie komunikacyi. Węgry tracą w nim znakomitego ministra komunikacyi, który w kolejnictwie węgierskiem sprawił formalny przewrót i postawił je na stanowisku, jakiego przedtem nigdy nie zajmowało).

Budapeszt d. 9. maja. Na jutrzejszem posiedzeniu sejmu nastąpi uchwała co do tego, jak ma sejm wziąć udział w powszechnej żałobie wywołanej zgonem tak zdolnego ministra, jakim był Baross. Na wniosek swego marszałka uchwalił dzisiaj sejm, że jutrzejsze posiedzenie będzie poświęcone tylko oddaniu czci Barrosowi i wyrażeniu żałoby po jego zgonie.

Berlin d. 9. maja. Wedle *Post* małoletnia królowa holenderska i jej matka, królowa rejentka przybędą tutaj podczas wielkich parad wiosennych berlińskiej i poczdamskiej.

W tutejszych miarodajnych kołach politycznych włoskie przesilenie gabinetowe nie budzi żadnych obaw co do trójprzymierza. Nawet redukcya 12 korpusów włoskich na 10 nie wywrze wpływu żadnego, ponieważ Włochy w razie wojny nie mają bezpośrednio wziąć w niej udziału, tylko szachować Francyę. Co innego byłoby, gdyby w Austryi krok podobny uczyniono. Sądzą tutaj, że albo powstanie nowy gabinet Rudiniego, albo wróci do steru Crispi, którego królowi Humbertowi z wpływowej strony zalecono. Naturalnie, że król dopiero po załatwieniu kryzys gabinetowej, do Berlina przybędzie.

Berlin d. 9. maja. Z powodu nadchodzącego biskupiego jubileuszu papieża, ogłasza wielu członków centrum odezwę do licznego udziału w zapowiedzianej pielgrzymce do grobu św. Bonifacego (apostoła Niemiec) w Fuldzie, aby „polecić Bogu wielkie sprawy Kościoła i naszej ojczyzny i błagać o wyzwolenie Stolicy św. z jej niegodnego położenia".

Paryż d. 9. maja. Na podstawie szyfrowanego listu Bealasa, współoskarzonego z Ravacholem, zarządzono w St. Etienne rewizyę domową u anarchisty Peyronneta. Znaleziono klucz do szyfrowego pisma anarchistów, tudzież spis wszystkich anarchistów, należących do grupy z St. Etienne Hasłem ich: „Precz z ustawami i wiarą!" Sędzia śledczy w Paryżu Athalin otrzymał krzyż oficerski legii honorowej. Gmach prefektury w Troyes zgorzał; był podobno podpalony. W Chatelet zamierzono dwa domy dynamitem wysadzić w powietrze, ale zamach wcześnie odkryto.

Paryż d. 9. maja. Z pośród aresztowanych anarchistów, 43 wypuszczono na wolną stopę; przeciw 11 zostanie wniesiony akt oskarżenia.

Petersburg dnia 9. maja. Wedle doniesień z Charkowa i Tambowa, spadły obfite deszcze i stan zasiewów znacznie się poprawił. Z gubernii Symbirskiej donoszą o dobrym stanie zasiewów.

Niemieckie zakłady szkolne w Petersburgu mają od przyszłego roku szkolnego być stanowczo zrusyfikowane.

Londyn dnia 9. maja. W kopalniach węgla Castleeden, w hrabstwie Durham, urzędnicy górniczy napadnięci zostali przez strejkujących robotników. Interweniującą policyę przyjął tłum laskami i kamieniami, przyczem oficer policyi został ciężko skaleczony.

Londyn d. 9. maja. Angielski poseł w Maroku udał się do sułtana z życzeniem, aby sułtan kilka innych jeszcze portów otworzył dla handlu.

Standard donosi z Sebastopola, że pomimo pokojowego usposobienia cara, zbrojenia rosyjskie nigdy nie postępowały tak szybko jak obecnie. Wojska bez przerwy maszerują na zachód i zaczęto już powoływać rezerwistów.

Bukareszt d. 9. maja. Generalny prokurator Populeanu uda się do Gałacu w sprawie wiadomego spisku dynamitowego. Z Gałacu uda się do Fokszan, ponieważ aż tam prowadzą wątki tego spisku.

Ateny d. 9. maja. Spór między Grecyą a Turcyą z powodu pewnej, zajętej przez wojsko tureckie miejscowości pogranicznej, został po przyjacielsku na korzyść Grecyi załatwiony. Pomiędzy zwolennikami Trikupisa i Delyannisa przyszło w akcyi wyborczej do bójki, w którą wojsko wdać się musiało. Wskutek tego kandydaci stronnictwa Delyannisa w Atenach oświadczyli rządowi, że odpowiedzialność za taką interwencyę zwalają na rząd, i że w danym razie gwałt gwałtem odeprą.

Wiedeń dnia 9. maja godzina 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe 317·12 Akcje alpejskie Towarz. górniczego 59 —. Akcje węgierskie Banku kredytowego 358 75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 150·—. Akcje Unionbanku 244 75. Akcje kolei Karola Ludwika 213·—. Akcje kolei Północnej 284·62. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 86 —. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) 39 85. Akcje kolei Państwowej 284·62. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 241·20 Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·25. Losy komunalne wiedeńskie 157 50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytonia 172 —. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 229.—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 210.75. Akcje Bankvereinu 114 60. Rosyjski rubel papierowy 126 25.

4²/₁₀% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papierowa —·—. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 109 45. 5% renta węg. papierowa 100 82 Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 9. Maja. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądą
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	211 50	214 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassky po 200 zł. w.	240 —	243 —
Banku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	333	337
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	21[illegible]·—

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego po walu. 5%, los w 40 lat.	100 80	101 50
" " " 5% wyl. 10% ur.	197 50	198 20
" " " 4½% los w 50 lat	98·25	98 95
Banku krajowego 4½% los w 51 latach	98·50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
" " " 4%	96·80	97 50
" " " 4½% los. w 41½ l.	95·10	95 80
" " " 4½% los. w 52 l.	99·40	100·10
" " " 4½% los. w 55 lat.	94·70	95 40

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 8%) 4%	58 —	60 —
" " " (d. 5%) 2½%	55·—	57 —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6% w. a. los. w 55 lat	50 —	—·—

IV Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	105 —	105 70
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93.50	94 20
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	101·—	101 70
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100 70
" " " " II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104 50	—·—
" " z roku 1883 4½%	97·60	98 30
" " 6%	91 —	91 70

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	21·50	23 50
Losy miasta Stanisławowa	29.—	31 —

VI. Monety.

Dukat cesarski	5·60	5.70
Napoleondor	9 45	55
Półimperjał rosyjski	9 70	
Rubel rosyjski srebrny	1·28	1 28
Rubel rosyjski papierowy	1·25½	1·27½
100 marek niemieckich	48 35	49.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. maja.

Hotel Imperial. A. Doboszyński z Krakowa. J. Remiz z Tarnopola. B. Wanio z Kamionki strum. F. Jaruntowski z Załanowa. A. Zalewski z Podolaros. W. Abrahamowicz z Polany. J. Zalewski z Rzeszowa. J. Jełowiecki z Szwejkowa. B. Bohoniewicz z Boniłowa.

Hotel Zorża. W. Siemiginowska z Siekierzyniec. M. hr. Borkowska z Mielnicy. J. Borowski z Drohomyśla. A. hr. Cetner z Podkamienia. M. Brykczyński z Pacykowa. J. Rakowski z Hermanowic. Wł. Postruski z Serednego. E. dr. Łobaczewski z Sanoka. J. Jędrzejowicz z Litotyna. H. Horowits z z Mieczyszczowa. St. Chłapowski z Poznania. W. Grünes, R. Lanche i M. Chotzen z Wiednia. G. Mermod z St. Croix. H. Leipen z Pragi. T. Mayer z Berna.

Hotel Szwajcarski. Hr. A. Dzieduszycki z Pilzna. L. Szczepański z Stanisławowa. E. Pokiziok z Jasionowa. E. Baraniecki z Brodów. I. Krauss z Sokala. M. Janiecki z Ścianka. W. Kostsiewicz z Lipska. W. Lewicki z Zabłotowa.

NADESŁANE.

(Redakcya za nie zachodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za treść nie bierze na siebie.)

Braut-Seidenstoffe schwarz, weiss, farbig etc.— v. 45 kr. bis fl. 15·65 — glatte und Damaste etc. (ca. 300 versch. Qual. u. Dispos.) versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik **G. Henneberg** (k. u. k. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz. 591 9

Salzburgskie akcyjne Towarz. elektryczne.

Na 4-tej stronie naszego pisma dom Bankowy p. Karola Leitnera w Salzburgu ogłasza subskrypcyę na akcye po złr. 200 nominalnie, po złr. 207. Dotychczasowe rezultaty i coraz większe rozpowszechnienie światła elektrycznego pozwalają rokować dobre nadzieje dla tego przedsiębiorstwa, na które zwracamy uwagę naszych czytelników. 3565

Nagrodzona w roku 1891
Dyplomem honorowym c. i k. Ministerstwa handlu
NATURALNA
Źródlana Sól Maryenbadzka
(w proszku lub kryształach).
Z wszystkich wód maryenbadzkich zawiera **najwięcej pierwiastków leczniczych.** Uzyskana z źródła **Fryderyka** przez **wypatrywanie**, a wolna od wszelkich obcych dodatków, wedle orzeczenia prof. **Dr. Ernesta Ludwiga** jest stanowczo najskuteczniejszą z pomiędzy wszystkich soli. Działa wybornie jako środek łagodnie rozwalniający, niszczy kwasy żołądkowe, ożywia i podnieca narządy trawienia, zmniejsza zbytnie otłuszczenie i otyłość. **Prawdziwa wyłącznie tylko** w flakonach lub pudełkach **ze znakiem obok odbitym.** 620
Maryenbadzkie pastylki źródlane
uzyskane z naturalnego proszku soli maryenbadzkiej. Tylko w oryginalnych pudełkach. Dostanie we wszystkich składach wód mineralnych, drogueryach i aptekach. **Salz-Süd-Werk Marienbad** (Böhmen).

Santal Midy przyczynia się nader do zmniejszenia chorób tak zwanych sekretnych; wszystkie osoby dotknięte tą plagą zgodnie powiadają, że w 48 godzin leczenia, przy rozpoczęciu choroby wszystkie symptomata i przypadłości znikają. Napis Midy znajduje się na każdej kapsułce. 605

Dr. August Łoziński
otworzył
kancelaryę adwokacką
we Lwowie
6·5 przy ulicy Pańskiej l. 2.

Dr. Kazimierz Godlewski
640 lekarz chorób kobiecych i akuszer
ordynować będzie w sezonie letnim w Krynicy.

Nowo otworzony zakład fotograficzny
642 artysty malarza
L. KOEHLERA
we Lwowie, plac Maryacki (wejście od ul. Krętej).
Zdjęcia i powiększenia.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

ROLNIK w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa stąd i z Poznańskiego, energiczny i pilny, poszukuje w większym majątku posady. Adresować: Rolnik, 2168 post. rest. Czerniowce. 3581

OSOBA inteligentna, w średnim wieku, obznajomiona praktycznie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, z zarządem i utrzymaniem porządku domowego, ogrodem warzywnym, wolna, samoistna, poszukuje zaraz miejsca. Może także zastąpić panią domu, lub przy osobie starszej, albo jako bona do pielęgnowania małych dzieci, lub też do Wielebnych proboszczów do zarządu. Adres: D. B. poste restante Szczurowice, przez Brody. 307

FORTEPIAN z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Karola Marcinkiego, Kopernika 9. Tamże harmonium do sprzedania 306

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

CZŁOWIEK INTELIGENTNY, mający czas, może przyjąć zarząd kamienicy, i złożyć może odpowiednią kaucyę lub bez niej. Bliższa wiadomość w Redakcyi *Gazety Narodowej.* 288

ALBIN SOLECKI we Lwowie, ul. Wałowa l. 11, sprzedaje towary korzenne po cenach najumiarkowańszych. Wino, koniak w doborowych gatunkach. Likiery, rosolisy i wódki z fabryki Romana hr. Potockiego w Łańcucie i z innych fabryk wsławionych. Mąkę z młyna parowego Heleny hr. Mierowej w Kamionce Strumiłowej, po cenach fabrycznych. 304

Kto pragnie

kupować losy, aby z nich mieć **jak największe korzyści,** niech się uda do Budapeszteńskiego Towarzystwa Bankowego, które otworzyło tak zwane „Los-Gelegenheits-Gesellschaft".

Grupa D. złożona ze stu losów opatrzonych austro-węg. stemplem, tylko 50 uczestników. Miesięczna rata złr. 10. Niesłychanie korzystna kombinacya. **Główna wygrana przeszło 11 milionów złr.**

Grupa G. złożona z 216 losów państ. i prywatnych, tylko 25 uczestników. Miesięczna rata tylko 5 złr.

Inne grupy po złr. 3 i złr. 1·86 miesięcznie. Zastępców poszukujemy na bardzo korzystnych warunkach. 3546

Zamówienia adresować:

Budapester Bankverein A. G.
Budapest, Elisabetplatz 19.

Szparagi 3557

ogrodowe, rozsyła po 70 ct. za kilogram

Zarząd dóbr Zameczek.

Zamówienia adres: J. Olearczyk, Żółkiew.

Wystawa przeglądowa bydła rogatego

oraz targ na bydło rozpłodowe

odbędzie się staraniem Kałuskiego Oddziału Tow. gosp. 3536

w Dolinie, w środę dnia 11. maja, zaś 12. maja jarmark wiosenny.

Ważne dla kapitalistów.

Niżej podpisana firma bankowa sprzedaje z wolnej ręki część

akcyj
przedsiębiorstwa elektrycznego w Salzburgu.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynoszący obecnie

500.000 złr. w 2500 akcyach po 200 zł.

może być powiększonym do 3565

1,000.000 zł. w 5000 akcyach po 200 zł.

Koncesyą z dnia 9. marca 1886 r., Nr. 1529, udzieliło namiestnictwo w Salzburgu pozwolenie na budowę i utrzymanie w ruchu centralnej stacyi dla produkowania oraz dostarczania prądu elektrycznego do oświetlania i do transmisyi.

W myśl umowy, zawartej z gminą miasta Salzburga dnia 20. sierpnia 1886 r., oddano elektrycznej stacyi centralnej część ulicy na poprowadzenie linii do przeprowadzenia prądu. Jako najwyższą cenę za lampę żarzącą o sile 16 świec, 4 ct. za godzinę, a koncesyi udzielono na lat 60.

Wiedeńska firma **Siemens & Halske** wybudowała centralną stacyę stosownie do postanowień koncesyi i otworzyła ją 13. października 1887.

Ministerstwo spraw wewnętrznych pismem z dnia 23. lutego 1888 Nr. 2210, potwierdziło koncesyę na zorganizowanie akcyjnego przedsiębiorstwa elektryczności w Salzburgu i tegoż statutu.

Przedsiębiorstwo ukonstytuowało się dnia 26. maja 1888 r. w Salzburgu i wpisane zostało dnia 11. lipca tegoż roku w rejestr handlowy sądu krajowego w Salzburgu pod Nr. 3265/C.

Posiadacz pięciu akcyj ma prawo do jednego głosu na walnych zgromadzeniach przedsiębiorstwa.

Wyniki zestawień rachunkowych z ostatnich trzech lat przedstawiają się jak następuje:

	1889	1890
Dostarczono światła	1,354.233 godzin	1,642.286 godzin
Ustawionych lamp było	2.138	3.028
Używało windy	—·—	66.712
Dochód:	złr. 24.643·25 = 8¼%	złr. 33.809·59 = 9½%
Wartość dywidendy:	złr. 12·— = 6%	złr. 14·— = 7%

Majątek przedsiębiorstwa stanowi:

1. Elektryczna stacya centralna z 3 parowemi kotłami, z 5 maszynami parowemi o sile 400 koni, z 7 motorami dynamicznemi, z 2 bateryami akumulacyjnemi i z podziemną siecią telegraficzną, z miedzianego drutu, obejmującą około 7000 metrów.

Ze stacyą centralną łączy się obecnie około 4.200 lamp, abonowanych przez miejski teatr, pocztę, urząd telegraficzny, c. k. szkołę przemysłową i prawie przez wszystkie hotele, kawiarnie oraz restauracye. Liczba abonentów wciąż wzrasta.

2. Elektryczna winda na „Mönchsberg", wyciągająca w ciągu 2 minut o 60 metrów w górę, na ślicznie w środku miasta położoną wyżynę (plateau) Mönchsbergu. Windy używało w r. 1891 149.110 osób.

3. Dom czynszowy przy placu Makarta pod Nr. 3, przynoszący czystego dochodu 5000·— złr.

Ze względu na to, że już obecnie prosperuje przedsiębiorstwo bardzo dobrze, niemniej ze względu na to, iż, jak to doświadczenie uczy, zapotrzebowanie światła zwiększać się musi, można liczyć na pewno, że interes stale doskonale będzie się opłacać.

Akcye przedsiębiorstwa elektrycznego w Salzburgu sprzedaje wyłącznie o ile zapas starczy, firma bankowa

Karola Leitnera w Salzburgu (Austrya)

po cenie 207 złr. wraz procentem od 1. stycznia 1892

Fabryka machin, lejarnia żelaza i metali
S. REDINGER W CZERNIOWCACH

dostarcza **kompletnych urządzeń gorzelni, młynów, tartaków, kopalń naftowych,** tudzież **maszyn parowych, lokomobili, turbin, kół wodnych, pomp, transmisyj** itp.

Budowla i odlewiarnia maszyn.

Naprawa i fabrykacya kotłów

tanio a dobrze.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

3593

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **ot. 60 i 35.** 3243

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguerji A. Haas.

TRUSKAWIEC

ZAKŁAD zdrojowo-kąpielowy — STACYA klimatyczno-lecznicza

w Galicyi wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państw. Lwowsko-Czern.-Jasską i węgiersko-galic. do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiessbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, kąpiele siarkowcowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słono-jodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowo-słone i słono-siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego; chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia; Dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący Dr. Steynhaus ze Lwowa. — Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 3 zł. 50 ct. dziennie. — Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolice, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym od 1. czerwca do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 15. września pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela zarząd zdrojowy w Truskawcu. — **Ubodzy** uwzględnieni będą tylko w pierwszym sezonie do 15. sierpnia, a pozostający nad trzy dni w pierwszym sezonie, tj. po 1. lipca, opłacają taksę całkowitą.

(Przedruku nie płacimy), 3452

Młoda wykształcona osoba

szuka posady jako zarządzająca domem lub do matkowania nie letniemi dziećmi. Zapytania do Administracyi „Gazety Narod." pod znakiem L. R. 3578

W biurze ekspedycyjnem w Bremie

znajdzie umieszczenie

natychmiast 3583

młody człowiek

znający język polski i niemiecki. Konieczne dobre pismo.

Oferty z wymaganiami adresować: „C. 3901 Annon.-Exped. Wilhelm Scheller, Bremen"

Para koni pięcioletnich

rasy arabskiej, szpakowatych, dobrze ujeżdżonych, jest 359

do sprzedania

za umiarkowaną cenę, na obszarze dworskim w Suchodołach, 10 klm. od stacyi kolejowej Brody.

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 3168

2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klg. 4000), całkiem nowe i nieużywane pochodzące ze sławnej fabryki *Buganyi & Com*, silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni pod grzywną złr. 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klg. 1000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedyńczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager

I. Seilerstätte 12, im Hofgewölbe rechts in Wien. 3052

KASY

stare i nowe sprzedaje 3505 najtaniej

EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

WINA

węgierskie rozsyłam w beczkach około 140 litrów za zaliczką:

Stołowe białe
po ct. 24, 28 i 32,

Desertowe białe
po ct. 36, 40, 44, 50 i 60.

Czyste naturalne czerwone
po ct. 24, 28, 32, 36, 40, 44, 50

za jeden litr. 353*

Beczki pojemności od 140 do 150 litrów liczę po złr. 2·80.

S. B BURGER
WIELKI HANDEL WIN
Miskolcz, Węgry.

Cennik na żądanie gratis i franco.

Dla lakierników, malarzy i do domowego użytku **FARBY** lakiery, pokosty i wszelkie potrzeby lakiernicze i malarskie poleca i dostarcza: Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

ALBINA KRAJEWSKIEGO
Wiedeń, I., Giselastrasse 1.

Proszę żądać cennik ilustrowany, który wysyłam gratis i franco. 3569

Poszukuje się

pisarza do kancelaryi adwokackiej

obznajomionego ze stenografią niemiecką lub polską.

Zgłosić się u Dr. Krattera
ul. Mickiewicza 2. 3585

Wdowiec

dzietny, w sile wieku, pragnący wstąpić w powtórne związki małżeńskie, poszukuje panny lub wdowy bezdzietnej, w wieku od 26 do 33 lat, z dobrej familii, przystojnej, wykształconej, z posagiem w gotówce od 12 tysięcy złr. prócz przyzwoitej wyprawy. Chętne, a odpowiadające powyższym warunkom raczą porozumieć się początkowo listownie pod „T. K. 2, poste restante Kraków". Pożądanem byłoby dołączenie fotografii. Pośrednictwo osób trzecich nie jest wykluczone. 3547

Gościec, reumatyzm,

ogólne osłabienie nerwowe, newralgię, Ischias, nerwowe cierpienia żołądka, bole głowy, bezsenność, bezwładność, cierpienia krzyża i stosu pacierzowego, zatkania itp. cierpienia ustępują pod działaniem wyłącznie c. k. uprzywilejowanego

galwano-elektrycznego

aparatu do nacierania

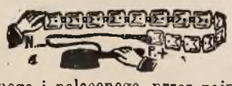

zbadanego i poleconego przez najpierwsze powagi lekarskie. Używa się samemu z wielkim skutkiem. Ilustrowane cenniki gratis i franco dostać można u wynalazcy 3552

Th. Biermanns
WIEN, I., Schulerstrasse 18.

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.

Wysiewki herbaciane

po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów

z zupełnie świeżego transportu

poleca handel 3398

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Papugi,

i ptaki zagraniczne, kilkadziesiąt sztuk — Akwaryum kompletnie urządzone do sprzedania. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. — Oglądać można codziennie. Lwów, Karge, Czarneckiego 3.

Reifes Urtheil
Grosse Erfahrung
Originalität
Treffende Skizzen
Gute Ideen

sind für jeden Anzeiger nothwendig zur Erreichung von Erfolg. Wer ohne Verstand inserirt und sich unreifen und gleichgiltigen Agenten anvertraut, wirft sein Geld zum Fenster hinaus. Wir sind seit 40 Jahren im Inseraten-Geschäfte thätig und glauben obige Eigenschaften zu besitzen. Es ist unser Geschäft, Originalentwürfe für Inserate zu machen und die besten, Erfolg versprechenden Blätter herauszufinden, weshalb jeder Inserent sich in seinem eigenen, wohlverstandenen Interesse in erster Linie an uns wenden sollte und laden wir zur Correspondenz mit uns ein.

Haasenstein & Vogler
(Otto Maass)
Annoncen-Expedition
Wien, I., Wallfischgasse 10.

Przeciw poceniu się nóg 3470

niezawodny środek. Maść lekarza wojskowego Dr. Blau'a. Użycie tejże łatwe, skutek pewny i natychmiastowy. Preparat zupełnie dla zdrowia nieszkodliwy. — Cena słoika **90 ct.** oprócz porta. — Rozsyłka główna przez aptekarza **Pawła Georgiewicza w Neusatz nad Dunajem.** We Lwowie dostać można w aptece P. Mikolascha i J. Piepesa w Krakowie w aptece Leona Rosnera.

Sezon od 1. kwietnia do końca października.
Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%. 3475

Uzdrowisko Krapina-Töplitz w Kroacyi

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz".** Niesłychanie silne **akratotermy** dochodzące do 30 i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne **w gośćcu, reumatyzmach i tychże następstwach, w ischias, newralgiach, chorobach skórnych i przeciwko wszelkim ranom,** w chorobie Brigtha, **skrzywieniach i bezwładności.** Wielki **basen wspólny, separatki, wanny** marmurowe, **tusze.** Bardzo wykwintnie urządzone **kąpiele parowe, masaż, elektryzacya,** szwedzka **gimnastyka.** Pierwszorzędny **komfort.** Wyborna **restauracya.** Niskie **ceny.** Muzyka zdrojowa. Dalekie cieniste przechadzki. Od 1. maja stale omnibus pocztowy między **Zabok i Pöltschach.**

Lekarz zdrojowy: **Dr. Józef Weingerl.**

KĄPIELE MUŁOWE

PISZCZANY

(Pöstyén). 3539

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Masaż, gimnastyka i elektryczność. Wiadomości i wszelakich szczegółów co do kuracji, opis zakładu, mieszkań i kąpieli na żądanie udziela

Radca zdrowia i kierujący lekarz zakładu Dr. Fodor.

C. k. austryackie koleje państwowe.

3552

Zaprowadzenie kart wstępu na dworzec.

Ze względów służbowych, jakoteż i w interesie wygody i bezpieczeństwa podróżującej publiczności, począwszy **od dnia 14. maja 1892 nie dozwala się wolnego wstępu na peron** a według potrzeby także do lokalności zarezerwowanych dla podróżującej publiczności.

Osoby bez biletów jazdy, jeżeli chcą uzyskać wstęp na peron lub do lokalności zarezerwowanych, mają w tym celu za 10 ct. zakupić kartę wstępu na dworzec i podać odźwiernemu do zaznaczenia.

Wiedeń, dnia 21. kwietnia 1892.

C. k. Generalna Dyrekcya.

Miłośnikom pamiątek patryotycznych

polecam książkę pod tytułem: 3584

TARCZA POLSKA

Książka ta wydaną była w Warszawie potajemnie w r. 1832. a jako wydanie tajemne nie mogła być drukowaną w większej ilości, pragnąc więc, aby Tarcza Polska znajdowała się w każdym polskim domu, wydałem takową w 50.000 egzempl. z których posiadam jeszcze 2000 i sprzedaję oprawną w **czerwone płótno z srebrnym orłem i klamerką w futerale,** wraz z rekomandowaną przesyłką pocztową za **złr. 1·40.** *Biorącym naraz 5 egz. dodaję szósty bezpłatnie. Zamówienia (przekazem pocztowym) adresować należy:* **Drukarnia J. Czaińskiego w Gródku koło Lwowa.**

Michał Waselica i Andrzej Kilian
we Lwowie

mają zaszczyt zawiadomić, że swoją pracownię stolarską **przenieśli na ulicę Szpitalną l. 15** i wykonują wszelkie zamówienia po jak najumiarkowańszych cenach. 3556

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY

do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów.

Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Bolmów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Wielki wybór

najmodniejszych kapeluszy damskich

na sezon wiosenny i letni 3368

utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom

I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA

plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

W drukarni Pillera i Spółki
nabyć można książkę do modlenia pod tytułem:

OFFICJUM

czyli

„Powinność codzienna Chrześcian"

zebrane przez **M. Szajnę Karmelitę.**

Cena:
za egzemplarz broszurowany . . . . 1 złr. — ct.
„ „ oprawny w płótno . . 1 „ 50 „
„ „ „ w safian z klamrą 2 „ 50 „

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).